Dzisiaj w numerze

A jednak dr Wątor nie jest w porządku

Morderca Skwierawski udaje wariata

Orędownik

Cena egzemplarza 10 groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 127 Wydanie Ł. Rok 68 Sobota, dnia 4 czerwca 1938

Proces doc. Cywińskiego i red. Zwierzyńskiego

Rozpoczął się w czwartek przed Sądem Apelacyjnym w stolicy

Warszawa. (Tel. wł.) Przed Sądem Apelacyjnym rozpoczął się o godz. 9,45 proces Stanisława Cywińskiego oraz Aleksandra Zwierzyńskiego. Przewodniczy sędzia Zaborowski przy udziale sędziów Rybińskiego i Hechlińskiego. Oskarżenie wnosi prokurator Zieleński.

Duże zainteresowanie rozprawą

Wstęp na rozprawę jest dozwolony jedynie za kartami. Osk. Cywiński został sprowadzony z więzienia. Wygląda obecnie lepiej niż podczas rozprawy w Sądzie Okręgowym. Red. Zwierzyński zeznaje z wolnej stopy. W małej sali sądowej znalazło się około 40 osób spośród publiczności, w tym wielu Wilnian. Wśród nich są m. i. Władysław Studnicki, Stanisław Miłaszewski jako przedstawiciel Zw. Pisarzy Katolickich, Mieczysław Niklewicz, przedstawiciel Zw. Wydawców. Przybył na rozprawę też p. Melchior Wańkowicz, autor książki, która spowodowała niniejszą rozprawę. (w)

Ława obrońców

Ława obrończa przedstawia osobliwy widok. Zasiedli na niej z jednej strony adwokaci: Szurlej, Zieliński, Jan Nowodworski z Warszawy, Stach z Katowic, Borowski z Warszawy, Tempka z Katowic, Borzęcki i Kijeński. Z drugiej — Mogilnicki, Glazer oraz Niedzieiski — wszyscy z Warszawy — jako obrońcy Cywińskiego. Jako obrońcy Zwierzyńskiego występują adw. Engel z Wilna oraz adw. Leon Nowodworski.

O powołanie nowych świadków

Rozprawa rozpoczęła się od wniosków obrony. Adw. Mogilnicki domaga się powołania na świadków red. Stanisława Mackiewicza z Wilna, który ma przedstawić polemiki i walki Cywińskiego z Mackiewiczem na dowód, że słowo „kabotyn" mogło się odnosić do osoby Mackiewicza, oraz b. rektora Uniwersytetu Wileńskiego dla charakterystyki osoby Cywińskiego. Obrońca Engel zażądał wezwania tych samych świadków oraz b. posła Jasiukowicza, tudzież pierwszego prezydenta Wilna, Bańkowskiego, którzyby scharakteryzowali działalność Zwierzyńskiego przed wojną w czasie okupacji niemieckiej, w okresie inkorporacji Wilna do Polski i wreszcie jako posła na Sejmu w Warszawie. Dalej zażądano wezwano p. Żarnowskiego, który był obecny podczas napadu na „Dziennik Wileński" i pierwszy dowiedział się od oficerów o przyczynie napadu. Wreszcie starosty grodzkiego w Wilnie p. Czernichowskiego, który po najściu zjawił się w redakcji i obu przesłuchał, wreszcie redaktorów Giełżyńskiego i Federowicza, tudzież red. Zangla

Nowi świadkowie

Sąd po naradzie postanowił wezwać na świadków jedynie profesorów Kozłowskiego i Pigonia, obu dawnych rektorów i profesorów Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Reszty wniosków sąd nie uwzględnił.

Następnie sąd przystąpił do referowania akt sprawy.

Wywód apelacyjny

W skardze apelacyjnej obrońcy Cywińskiego podnieśli zarzuty, z których na pierwszym miejscu figuruje niewłaściwa ocena przez Sąd Okręgowy zeznań świadków.

Obrońcy określają doc. Cywińskiego jako jednostkę nad wyraz dodatnią, patriotyczną, ofiarną, religijną, szczerą i prawdomówną, czego Sąd Okręgowy nie uwzględnił. Doc. Cywiński brał udział w walkach o niepodległość. Sąd Okręgowy niesłusznie, zdaniem obrony, pominął treść artykułów polemicznych zamieszczonych w „Słowie".

Pod względem prawnym Sąd Okręgowy popełnił błąd niesłusznie interpretując art. 152 k. k., w którym mówi się o znieważeniu narodu, gdy obraźliwe odezwanie się o śp. Marszałku Piłsudskim należy traktować jako przestępstwo „sui generis", ale nie jako znieważenie samego narodu polskiego.

Skarga apelacyjna podnosi również, że i podmiotowa ocena czynu prof. Cywińskiego co do zamiaru i celowości działania nie była należycie oceniona, a co do uzasadnienia wysokiego wymiaru kary zawiera ono motywy, które użyte były dopiero później po wydaniu ustawy o ochronie czci śp. Marszałka Piłsudskiego. Ustawa ta ukazała się 14 kwietnia, podczas gdy proces był wcześniej. Ustawa ta podczas wydawania wyroku przez Sąd Okręgowy jeszcze również nie istniała.

Po referacie tym Sąd przystąpił do przesłuchania świadków. (w)

Ofiarowanie Izaka przez „Ozon"



Izak: — Uś już umarłem!
„Ozonowa" „sanacja": — Się nie bój, kochasiu — to topór papierowy!

Rozstrzelanie prof. Schmidta

Warszawa. (Tel. wł.) Nadeszła wiadomość przez Paryż z Moskwy, że został rozstrzelany prof. Schmidt, słynny odkrywca Bieguna Północnego. (w)

Tysiące farmerów poszukuje chłopca

Princeton — Floryda (PAT). Tysiące farmerów i harcerzy, uzbrojonych częściowo w strzelby i pałki, poszukuje wraz z policją związkową uprowadzonego przez bandytów 5-letniego Jamesa Cash.

Rodzice uprowadzonego dziecka złożyli żądany przez bandytów okup w wysokości 10 tysięcy dolarów, wyrzucając pakiet z pieniędzmi z jadącego auta we wskazanym przez bandytów miejscu.

W piątek znaleziono pusty pakiet. Dziecka jednak dotychczas rodzicom nie zwrócono.

Za propagandę bezbożnictwa?

Jak już informowaliśmy, w Wilnie aresztowano b. oskarżonego w procesie dra H. Dembińskiego, b. działacza Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, studenta Józefa Schusa. Okazuje się obecnie, że Schusa aresztowano w związku z prowadzonym przeciwko ZNMS-owi o przechowywaniu w lokalu tej organizacji obrazów antyreligijnych, propagujących bezbożnictwo.

Mjr Makowski leci nad Atlantykiem

Trasa lotu samolotu polskiego nad Oceanem — Start nastąpił w dniu 2 czerwca o godzinie 10 rano

Warszawa. (PAT). We środę w godzinach popołudniowych polskie linie lotnicze „Lot" otrzymały depeszę od towarzystwa „Air France". Depesza ta przekazuje wiadomość od załogi samolotu „Sp—Lmk", którą stanowią mjr Makowski, pilot Wysiekierski i radiooperator Piskorz — z Natalu. Depesza brzmi:

„Start odłożony do drugiego czerwca, godzina 6 z powodu naprawy radia".

Godzina 6 w Natalu odpowiada godzinie 10 czasu środkowo - europejskiego.

Warszawa. (Tel. wł.). W związku z depeszą o starcie samolotu mjra Makowskiego w piątek o godz. 6 rano według czasu miejscowego w Natalu podaje PAT następujące szczegóły:

Między wybrzeżem Ameryki Południowej a brzegiem Afryki kursują 2 razy tygodniowo samoloty francuskie i niemieckie, a mianowicie samoloty francuskie startują w poniedziałek na noc z Natalu i przylatują we wtorek do Dakaru (3200 km); samoloty niemieckie startują w piątek wieczorem z Natalu i przez wyspę Fernando da Noronha, osiągają w sobotę rano Bathurst (3333 km). Linie te zostały przygotowane już w r. 1925, tak że dziś po wieloletniej eksploatacji posiadają doskonałe instalacje przyziemne.

Samolot mjra Makowskiego posiada więc znakomitą obsługę meteorologiczną i radiową. Ponadto warto dodać, że lotnisko w Dakarze posiada drogi startowe o twardej nawierzchni i kompletną instalację do lądowań startów nocnych. Jest to specjalnie ważne, gdyż w Dakarze słońce zachodzi już o godz. 18.27.

Samolot mjra Makowskiego jest typu „Lockhead 14", tj. taki, jaki niedługo zostanie wprowadzony na polskich liniach lotniczych, wyekwipowany jednak w dodatkowe zbiorniki, zapewniające mu zasięg 4 i pół tysiąca km. Samolot ten należy obecnie do najszybszych samolotów komunikacyjnych, ponieważ jego szybkość maksymalna przekracza 400 km na godz. Na tej jednak trasie dla oszczędzenia paliwa będzie on pobierał zaledwie 50 pct mocy, tak że przypuszczalnie średnia przelotu będzie się równała około 300 km na godzinę.

Lądowanie w Dakarze winno się zatem odbyć około godz. 18.40 według czasu miejscowego, a według czasu poznańskiego o 20.30.

Posiedzenie Rady Ministrów

Uchwalono m. i. projekt ustawy o wyborze radnych oraz nowelizację ordynacji do rad gromadzkich gminnych i powiatowych

Warszawa. (PAT). W dniu 1 czerwca rb. odbyło się pod przewodnictwem premiera posiedzenie Rady Ministrów.

Przyjęto m. in. projekty ustaw o wyborze radnych miejskich, gromadzkich, gminnych i powiatowych, oraz projekt o udziale czynnika obywatelskiego w orzecznictwie karnym. Projekt ten wprowadza do prawa o ustroju sądów powszechnych nowy przepis, na podstawie którego sprawy o cięższe przestępstwa rozpoznawać ma trybunał w składzie trzech sędziów okręgowych i dwóch — obywatelskich.

Z kolei przyjęto kilka projektów ustaw o ratyfikacji umów międzynarodowych, a następnie trzy dotyczące zagadnień aprowizacyjnych, mianowicie: o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku, o regulowaniu gospodarki cukrowej i buraczanej, wreszcie w sprawie uregulowania obrotu zwierzętami gospodarskimi i drobiem oraz obrotu hurtowego mięsem.

Następnie przyjęto projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wykonywaniu praktyki lekarskiej. Chodzi o ograniczenie osiedlania się lekarzy w miejscowościach, w których pomoc ich jest już wystarczająco zabezpieczona, a skierowanie do miejscowości mniejszych, zwłaszcza wiejskich, gdzie dotychczas brak tej pomocy.

Na zakończenie uchwalono rozporządzenie Rady Ministrów o podwyższeniu dodatku służbowego dla inspektorów pracy, oraz o dodatku lokalnym dla funkcjonariuszów państwowych, sędziów w sądownictwie powszechnym i administracyjnym, prokuratorów, oficerów i szeregowych policji państwowej, wreszcie pracowników kolei, pełniących służbę w Gdyni.

Nowy projekt ordynacji wyborczej do samorządów

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono projekt o nowej ordynacji wyborczej do wszystkich miast i miasteczek oraz do wszystkich gmin wiejskich.

Zasady projektu ordynacji wyborczej w miastach opierają się na podziale miast na okręgi wyborcze i na 4-przymiotnikowym prawie głosowania. Proporcjonalność byłaby uwzględniona w okręgach mających 3 i więcej mandatów.

Projekt zrywa z zasadą prawa kumulowania głosów, zapewnia czynnikowi obywatelskiemu większy udział w komisjach wyborczych oraz wzmacnia kontrolę tych czynników podczas głosowania.

Zarządzenie p. Prezydenta o zwołaniu sesji nadzwyczajnej pojawi się zaraz po Zielonych Świętach tak by pierwsze posiedzenie Sejmu, na którym rząd przedłoży swoje projekty, mogło się odbyć już w środę 8 bm. (w)

Zacieranie śladów dawnej Austrii

Wprowadzenie nowego podziału — Coraz ściślejsze zespalanie z Rzeszą

Wiedeń. (PAT) W związku z naradą pomiędzy min. spraw wewn. Rzeszy Frickiem a komisarzem na Austrię Buercklem zapadła uchwała, na mocy której ustalono następujący podział:

Austria względnie Ostmark składać się będzie obecnie z okręgów (gau). Tworzą je: Wiedeń wraz z okolicznymi miasteczkami w promieniu około 25 kilometrów, „Niederdonau", dawna Austria dolna, do której przyłączono 4 północne okręgi powiatowe Burgenlandu. Styria z przyłączonymi trzema okręgami południowymi Burgenlandu. „Oberdonau", dawna Austria górna. Karyntia, do której przyłączono obecnie Tyrol wschodni. Salzburg oraz Tyrol, do którego włączono Przedarulanię.

Po tej uchwale odbyło się uroczyste zebranie rządu austriackiego w obecności min. Fricka, kom. Buerckela, namiestnika Seyss-Inquarta, przedstawicieli wszystkich władz oraz kierowników partii.

Seyss-Inquart, poruszając sprawę przyłączenia Austrii do Niemiec, zaprzeczył twierdzeniu, jakoby rząd Schuschnigga podał się do dymisji pamiętnego dnia wskutek groźby wkroczenia wojsk niemieckich. Dymisja ta nastąpiła z powodu zarzutu Seyss-Inquarta, który stwierdził naruszenie przez b. kanclerza ugody lipcowej oraz z 12 lutego, co ostatecznie złamało siłę moralną Schuschnigga.

Min. Frick zapowiedział wprowadzenie jak największych uproszczeń w administracji Austrii i złączenie jej ściśle z niemieckim aparatem państwowym. Ze względu na to, że obecnie kraje związkowe podlegają bezpośrednio władzom Rzeszy, zbędne są wszystkie wiedeńskie centralne biura. Mówca zapowiedział również wprowadzenie niemieckiego ustroju gminnego w Austrii już z dniem 1 października rb.

Kard. Verdier w Pradze

Praga. (PAT). Wczoraj wieczorem przybył tu wracając z Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie arcybiskup Paryża kardynał Verdier, witany na dworcu przez duchowieństwo, przedstawicieli władz, posła francuskiego Delacroix i innych. Kardynał Verdier będzie w Pradze gościem kardynała Kaspara.

Nagroda za schwytanie sprawcy zamachu na Konowalca

Haga. (PAT). Rząd holenderski wyznaczył znaczną kwotę za odszukanie sprawcy zamachu bombowego na Konowalca, który zginął dnia 23 maja na Coolsinglu w Rotterdamie.

Berlin (Tel. wł.) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Amsterdamu:

Robotnicy portowi w Laandam zauważyli mężczyznę, który udał się łódką na stojący na kotwicy parowiec sowiecki „Kujbyszew".

Wygląd tego mężczyzny odpowiadał rysopisowi agenta G. P. U. Walucha, który w ubiegłym tygodniu zamordował Konowalca.

Statek „Kujbyszew" opuścił Laandam w dn. 28 maja, udając się do Leningradu.

Perfumy zakute w granicie

Nowy Jork (PAT). Na przyszłorocznej wystawie światowej w Nowym Jorku szczególną niezawodnie uwagę zwracać będzie pawilon przemysłu kosmetycznego.

Główną ozdobą tego pawilonu będzie olbrzymi monolit wykuty z czarnego granitu w górach Arizony. W monolicie tym zamurowane będą najdroższe perfumy, używane dziś przez Amerykanki. Po skończeniu wystawy monolit przeniesiony zostanie do Santa Rita w górach Arizony. Na granicie, stylizowanym według starodawnej sztuki Majów meksykańskich, wyryty będzie następujący napis „Świątynia piękności amerykańskiej — wolno otworzyć dn. 29 kwietnia 2939 r."

Za tysiąc lat dowiedzą się zatem mieszkańcy Stanów, jakich perfum używały za naszych dni Amerykanki, oczywiście jeżeli owe zapachy nie zwietrzeją.

Sowiety a Morze Śródziemne

Moskwa (ATE). Komisariat ludowy marynarki planuje — jak twierdzą w kołach dobrze poinformowanych — wizyty floty sowieckiej w różnych portach zagranicznych, jak w Istambule, Izmirze, Pireusie, Barcelonie i Walencji. Te wizyty floty sowieckiej mają podkreślić zainteresowanie Sowietów sprawami Morza Śródziemnego.

Praca adwokatów w instytucjach

Warszawa (Tel. wł.) Wobec wprowadzenia w życie nowej ustawy o ustroju palestry ulegną zmianie warunki pracy adwokatów w rozmaitych instytucjach.

Ustawa bowiem uzależniła udział adwokatów w radach nadzorczych przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i finansowych, a także w komunalnych kasach oszczędnościowych od zezwolenia właściwych rad adwokackich. Obecnie wpływają masowo podania adwokatów do Rady Adwokackiej w Warszawie i w innych apelacjach o udzielenie takich zezwoleń.

Zdrowie Ojca Św.

Castelgandolfo. (KAP) Dotychczasowy, aczkolwiek krótki jeszcze pobyt Ojca Św. w Castelgandolfo doskonale wpłynął na stan Jego zdrowia, co z kolei powoduje wzmożenie energii w pracy Piusa XI. Audiencje trwają obecnie po kilka godzin dziennie i kończą się zazwyczaj dopiero około 3 po południu. Lekarz, który do niedawna odwiedzał Ojca Św. trzy razy dziennie, a nawet w roku ubiegłym spędzał całe noce w pałacu papieskim, obecnie odwiedza Go raz dziennie z rana, przy czym i ta wizyta ma charakter raczej formalny.

Układ anglo-włoski

Londyn. (ATE). Odpowiadając na interpelację w Izbie Gmin premier Chamberlain oświadczył, że w obecnej chwili nie może ustalić terminu ratyfikacji i wejścia w życie układu angielsko - włoskiego, podpisanego w Rzymie w dniu 16 kwietnia rb.

Zmiana organizacji wyższych uczelni

Warszawa (Tel. wł.) Ministerstwo Oświaty wydało zarządzenia w sprawie zmiany organizacji uczelni wyższych.

Na akademii Stomatologicznej przedłużono okres nauki z 4-ch do 5 lat, dla studentów uzyskujących normalne absolutorium. Zmiany będą wprowadzane stopniowo do roku 1941/42, tak że obejmą już studentów, którzy rozpoczęli naukę w roku bieżącym. Tytuł nadawany absolwentom tej akademii brzmi „lekarz-dentysta", a w razie napisania dysertacji naukowej, będzie przyznawany tytuł doktora medycyny-dentysty.

Ministerstwo nadało nowe statuty Państwowym Instytutom Sztuki Plastycznej w Krakowie, Lwowie, Poznaniu i Wilnie. Na tych uczelniach okres studiów będzie trwał lat pięć.

Na wyższych uczelniach mianowano wielu nowych profesorów i docentów. (w)

Dr med. H. ZIOMKOWSKI
spec. chorób skór. wener. i moczopłciowych
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33.
Przyjmuje 9-12 i 3-9, w niedzielę: 9-12.

Notowania giełd zbożowo-towarowych

nica I. st. 24,75—25,25, II. st. 23,75—24,25; jęczmień I. gat. 17,25—17,50, II. gat. 17—17,25; owies 18,25—18,75; otręby żytnie 14,25—15; otręby pszenne m. 13,50—14, śr. 14—14,50, gr. 15,25—16; mąka żytnia 65% 31,50—32; mąka pszenna 65% 38,50—39,50.

Katowice, 3. 6. Żyto 22,25—22,75; pszenica cz. 27,50—27,75, jedn. 26,75—27,25, zb. 26,25—26,75; jęczmień przem. 18,75—19,25, past. 18,25—18,50; owies jedn. 22,50—23, zb. 21,75—22,25; otręby żytnie 13,75—14,25; otręby pszenne grube 15—15,50, śr. 13,50—14, m. 12,50—13, mąka żytnia 65% 32—32,50; mąka pszenna 65% 39—39.50.

Łódź, 2. 6. Żyto 22,25—22,75; pszenica 27,50—28, zb. 27,25—27,50; jęczmień przem. 18,75—19,75; owies jedn. 22,50—22,75, zb. 22—22,25; otręby żytnie 14,50—14,75; otręby pszenne śr. 13,75—14, gr. 14—14,25; mąka żytnia 30,75—31,25; mąka pszenna 65% 39,25—40,25.

Lwów, 2. 6. Żyto I. st. 20,75—21, II. st. 20—20,25; pszenica cz. 25,75—26, zb. 24,75—25, biała 26,25—26,50, zb. 25,25—25,50; jęczmień przem. 16,25—16,75, past. 15,25—15,50; owies I. st. 21—21,25, II. st. 19,50—20; otręby żytnie 12,50—12,75; otręby pszenne gr. 13,50—13,75, śr. 11,25—12, m. 13—13,25; mąka żytnia 65% 31,50—32; mąka pszenna 65% 40—40,50.

Bydgoszcz, 2. 6. Żyto 21,50—21,75; psze-

Warszawa, 2. 6. Żyto I. st. 21,75—22; pszenica 28—28,50, jedn. 28—28,50, zb. 27,50—28; jęczmień I. st. 18,75—19, II. st. 18,25—18,50, III. st. 18—18,25; owies I. st. 22,25—22,75, II. st. 21—21,50; otręby żytnie 14,25—14,75; otręby pszenne gr. 14,75—15,25, śr. 13,50—14, m. 13,50—14; mąka żytnia 65% 30—30,50; mąka pszenna 65% 38—40,00.

Łódzka giełda mięsna

z dnia 30 maja.

Woły I. kl. dobrze opasiowe 73—82, II. kl. średnio opasione 64; krowy I. kl. dobrze opasione 73—83, II. kl. średnio opasione 56—64, III. kl. mało opasione 50—55; byczki II. kl. średnio opasione 55—60; buhaje I. kl. dobrze opasione 70—75, II. kl. średnio opasione 65—68; jałowice extra 86—90, I. kl. dobrze opasione 78—85, II. kl. średnio opasione 65, III. kl. mało opasione 50—56; bydło wychudzone 40; cielęta pełnomięsiste powyżej 40 kg 60—78, poniżej 40 kg 55—69; świnie słoninowe powyżej 180 kg 104—110, słoninowe powyżej 150 kg 100—106, słoninowe poniżej 150 kg 95—104; świnie mięsne powyżej 110 kg 89—95, mięsne od 80—100 kg 89—94, maciory 90—100, świnie wych., maciory, kastraty i knury 80—85.

Pozostało z dnia poprzedniego bydła 3, spęd bydła 339, cieląt 817, podaż 342 bydła, cieląt 817, obrót 340 bydła, cieląt 816. Pozostało na dzień następny bydła 2, cieląt 1

ZEGARY, ZEGARKI
WSZELKĄ BIŻUTERJĘ i PLATERY
w WIELKIM WYBORZE
POLECA
Jan Placek
BRZEZIŃSKA 10 Tel. 150-17
CENY KONKURENCYJNE

Rozpoczęto budowę kanału Ren-Dunaj

Olbrzymi plac wodny połączy Morze Północne z Morzem Czarnym — Prace mają być ukończone w 1945 r.

Berlin. (Tel. wł.) Rząd Rzeszy przystąpił do wykonania od dawna już projektowanego wielkiego szlaku wodnego, łączącego Ren z Dunajem.

W tym celu wydano ustawę, która przewiduje, że wszystkie prace mają być ukończone w 1945 roku.

Powołano również specjalne towarzystwo akcyjne z siedzibą w Monachium, z kapitałem 750 milionów marek, zagwarantowanych przez rząd centralny, oraz przez Bawarię. Tyle ma kosztować przypuszczalnie ów gigantyczny kanał, chociaż fachowy twierdzą, że wspomniana suma dosięgnie miljarda marek, a bodaj, czy go nawet nie przekroczy.

Kanał, według projektu, ma właściwie połączyć Men z Dunajem. Zacznie się on tuż za Bambergiem, pójdzie przez Norymbergę i dotrze do prawobrzeżnego dopływu Dunaju, Altmühl, a przezeń — do samego Dunaju kolo Kelheimu.

O rozmiarach rozpoczynających się prac mogą świadczyć chociażby następujące liczby: Zajętych będzie w ciągu siedmiu lat do 30 tysięcy robotników. Wydobędzie się 72 miliony metrów sześciennych ziemi, oraz wysadzi w powietrze 26 milionów metrów sześciennych skały i zużyje 7 miln. m sześc. betonu. Wybuduje się 43 wielkie śluzy, 22 zapory i 170 mostów

Dzięki temu kanałowi powstanie potężny szlak wodny o olbrzymiej doniosłości, łączący Morze Północne z Czarnym. Będą mogły tam kursować duże transportowce rzeczne, przewożąc chociażby węgiel z Zagłębia Ruhry i produkty okręgu przemysłowego na Bałkany, oraz do krajów azjatyckich.

Szkoła Powszechna
przy Gimnazjum i Liceum
Zgromadzenia Kupców m. Łodzi
ul. Pr. Narutowicza 68, tel. 115-31
Przyjmuje codziennie zapisy kandydatów.

Z NASZEGO STANOWISKA

Paradoksy socjalistycznej polityki

Każda poważna ideologia polityczna posiada pewne niezmienne zasady, program i pewien zespół przyjaciół i wrogów.

Socjalizm w Polsce pod tym względem nie zasługuje na miano poważnej ideologii. Pomawiając często obóz narodowy o brak konkretnego programu sam go nie posiada. Jeszcze gorzej jest z politycznymi zasadami i ustaleniem rachub na przyjaciół i nieprzyjaciół. Tyczy się to tak spraw wewnętrznych, jak zewnętrznych.

Rozpatrzmy kilka paradoksów socjalizmu w Polsce, będących wyrazem zupełnego bezhołowia i bezprogramowości, a nawet nieetyczności ruchu socjalistycznego.

Cały wysiłek P. P. S. idzie dziś w kierunku walki z faszyzmem i dyktaturą. Równocześnie partia ta pełna jest uwielbienia dla polskiego dyktatora. Zwalcza ona przyszłą przewidywaną „faszystowską dyktaturę", a nie widzi obecnej, owszem pertraktuje z rządem o podział władzy. Ucieka się do pomocy tego rządu w walce z „endeckim faszyzmem".

P. P. S. zaciekle walczy z klerem i Kościołem, a równocześnie nikt bardziej nie roztkliwia się nad jego krzywdami w Niemczech. Właśnie p. Czapiński rozdziera szaty nad niedolą Kościoła w odczytach „Krzyż i swastyka". I znowu ani słówkiem o barbarzyństwach wobec Kościoła w czerwonej Hiszpanii.

Wróćmy jeszcze do Polski. Centralny organ P. P. S. „Robotnik" wydał broszurę p. M. Borskiego o kwestii żydowskiej, gdzie postawiono niedwuznacznie hasło emigracji, ale ośmieszane są i atakowane takie same tezy narodowców, ba — czynnie zwalczane.

Walczy się niby w obozie socjalistycznym z komunizmem, a równocześnie broni komunistów (Zdziechowski, Dembiński, Drobner). Głosi się zbratanie z ludowcami, nie pomnąc na krwawą tradycję walk z nimi. Głosi się demokrację i urządza stajki po to, by pozbawić pracy członków wrogich związków zawodowych. I tak dalej.

W polityce zagranicznej naszych socjalistów panuje wprost humorystyczny chaos. Walczy się z hitleryzmem w Gdańsku i — wyrzeka polskich praw do tego obszaru. Grzmi się na niesłychany terror faszystowski w Rumunii i zaciera ręce, że skazano przywódcę „faszystów". Popiera się Ligę Narodów i pisze: „Liga przeistoczyła się już w narzędzie — przeciwligowe, stała się zaprzeczeniem swej racji bytu, celów i zadań" („Naprzód").

Francję i Anglię uważa się za ideały rządów i ustrojów i wiesza się psy na nich za stanowisko wobec sprawy hiszpańskiej i abisyńskiej. Rolę Francji i Anglii w sprawach powyższych w Lidze Narodów nazywa się „przykrym widokiem", Halifaxa — „duchem potępieńczym".

Pomstuje się na Z. S. S. R. za to, że tam prześladują trockistów i nie dostrzega się tego samego w czerwonej Hiszpanii (a co opisuje m. in. Pruszyński). Wychwala się politykę czeską, której owocem są projekty antypolskie p. Szeby. Itd., itd..

W rzeczywistości polityka socjalistów odznacza się tym, że nie liczy się ze względami na dobro narodowe, mając na oku wyłącznie interesy partyjne. Dla doktryny, dla swojej idei „pokoju", czyli panowania żydo-marksizmu, gotowi są socjaliści rozpętać największe wojny. A że żydo-marksizm jest wrogiem Polski, więc też i socjalizm rolę tę wypełnia.

Prostuje on ścieżki bolszewizmowi i panowaniu Żydów. To jest jego program i jego zasady.

JAN BIELATOWICZ.

Wasi Ojcowie
pracują i zarabiają
Wasze dzieci
budują swą przyszłość.

Ponad 3 miliony obywateli i obywatelek
posiada 1.049.000.000 złotych wkładów
przezornie i celowo ulokowanych w PKO.

Ich zaufanie jest najlepszą rękojmią dewizy

PEWNOŚĆ - ZAUFANIE

KAŻDY URZĄD POCZTOWY JEST ZBIORNICĄ PKO

„Jednolity front" socjalistów i komuny

Jak informuje socjalistyczny „Robotnik",

„w piątek, 27 maja, obradowała w Kopenhadze egzekutywa duńskiej partii socjalistycznej. Na porządku dziennym: oferta komunistów — nie wiadomo już która z kolei — co do utworzenia „jednolitego frontu". Zabrał głos tow. Stauning. Nazwał on taktykę komunistów „bluffem", wezwał ich, by — jeżeli istotnie, jak twierdzą, chcą bronić demokracji, — rozwiązali swą partię i wstąpili jednostkami do partii socjalistycznej. Wtedy nastąpiłby jednolity front. Egzekutywa jednomyślnie przyjęła rezolucję w myśl wywodów Stauninga".

„Robotnik", sądząc po sposobie redakcji tej notatki, jest rezolucją egzekutywy duńskiej partii socjalistycznej zachwycony. Nikogo teraz nie powinien zdziwić fakt, jeśli pewnego pięknego dnia szeregi socjalistyczne zaroją się od „pojedyńczych" komunistów, a partia socjalistyczna zamieni się na — jaczejkę komunistyczną...

Ludowcy na rozstaju

Konserwatywno-„sanacyjny" „Czas" informuje, że pewne koła „sanacyjne" idą na koncepcję politycznego porozumienia z opozycją, które można by określić jako porozumienie „demokratyczne". Wyrazem tej koncepcji — zdaniem „Czasu" — mają być takie wydarzenia, jak katowicka mowa wicepremiera Kwiatkowskiego i powołanie prof. Bartla do Senatu, a takie ugrupowania jak PPS czy Klub Demokratyczny ustosunkowały się do niej entuzjastycznie. Teraz, aby realizacja tej koncepcji mogła zaważyć na rozwoju sytuacji politycznej, czyni się starania o przyciągnięcie do niej Stronnictwa Ludowego.

„I tu właśnie — konkluduje „Czas" — powstaje dylemat: czy Stronnictwo Ludowe wywieranym nań z wielu stron naciskom ulegnie, czy też się im oprze. Decyzja będzie bardzo trudna, tym bardziej, że tu już wchodzą w grę nie kwestie natury tylko taktycznej, ale momenty ideowe. O ile wśród elementów radykalnych koncepcja porozumienia demokratycznego natrafia na grunt podatny, o tyle opór przeciwko niej ze strony elementów umiarkowanych wydaje się niewątpliwy. Moment rozgrywki między tymi kierunkami jest dziś bardzo bliski. Jaki będzie rezultat tej rozgrywki — przyszłość wykaże."

Aby się ratować od utonięcia „sanacja" wyciąga ręce na wszystkie strony...

W Gdańsku niszczy się resztki praw Polski

Z Gdańska nadeszły znów wiadomości, które do głębi wzburzyć muszą całe społeczeństwo polskie. Próby wygłodzenia polskich urzędników celnych, podjęte przez hitlerowców gdańskich, świeży wypadek odmowy pomocy lekarskiej Polakowi przez lekarza gdańskiego Niemca, który powoływał się w tym względzie na wyraźny zakaz władz, wreszcie cofnięcie udzielonego już zezwolenia na budowę gmachu polskiej szkoły handlowej — oto kilka najświeższych przyczynków do nieznośnego wręcz stanu rzeczy u ujść Wisły, do jakiego niewątpliwie przyczyniła się nasza ustawiczna ustępliwość przy rosnącej czelności dzisiejszych panów Wolnego Miasta.

A przecież na tym nie koniec. Równocześnie gotuje się z tej strony nowy zamach na prawa ludności polskiej, określone w traktacie pokojowym i późniejszych umowach, a także w konstytucji gdańskiej. Zapowiedź jego znajdujemy w przemówieniu „Gauleitera" Forstera — tego samego Forstera, którego niedawno goszczono u nas z wielkimi honorami, — wygłoszonym przez niego na powiatowym zjeździe Partii Narodowo-Socjalist. w Sopocie.

Przypominając jako ważne dla stosunków wewnętrzno-politycznych w Wolnym Mieście daty rozwiązania dwóch stronnictw: Partii Niemiecko-Narodowej i Centrowej, zapowiedział Forster zanik ostatnich resztek i zjawisk dawnego systemu politycznego.

Ma się to dokonać przede wszystkim na terenie gdańskiego Volkstagu, który w przyszłości składać się będzie — wedle oświadczenia „Gauleitera" — z 70-osobowej frakcji narodowo-socjalistycznej i z dwóch Polaków. „W ten sposób — mówił Forster — zabezpieczymy sobie my, narodowi socjaliści, władzę na przyszłość."

Tyle p. Forster. Zapowiedzi jego idą po linii ostatecznego formalno-prawnego „zglajchszaltowania" sejmu gdańskiego, który odtąd ma być powoływany nie przez wybory, ale po prostu — drogą nominacji przez kierownictwo partii, podobnie jak parlament Rzeszy. Byłby to epilog procesu wprowadzania w Gdańsku ustroju totalno-monopartyjnego na wzór niemiecki, przeciw czemu oficjalne czynniki polskie nie protestowały wcale w swoim czasie, choć narodowa opinia polska wskazywała systematycznie i niezmordowanie na niebezpieczeństwa, jakimi proces ten grozi.

Ze strony czynników „sanacyjnych" argumenty, dowodzące, że wprowadzenie w Gdańsku ustroju totalnego musi poważnie osłabić stanowisko Polski u ujść Wisły i zamknąć nam szereg możliwości na przyszłość, — pomijano stale milczeniem. Ograniczano się do błahego frazesu, że przecież trudno zabronić Niemcom gdańskim swobody w zakresie wewnętrznego urządzenia się (jak gdyby terror narodowo-socjalistyczny w stosunku do innych grup był tej swobody wyrazem!), — równocześnie jednak zapewniano, że w zamian za to prawa polskiej ludności w Gdańsku będą grutownie, raz na zawsze, zabezpieczone, a nawet rozszerzone.

Jak to „zabezpieczenie", nie mówiąc już o „rozszerzeniu", w praktyce wygląda, widzieliśmy od samego początku i widzimy coraz wyraziściej. Przejawem jego jest zupełne sparaliżowanie swobody gospodarczej Polaków w Gdańsku, uniemożliwienie zakładania polskich sklepów i zakładów rzemieślniczych, uprawiania praktyki przez przedstawicieli wolnych zawodów, bezkarne obrazy przedstawicieli polskich sił zbrojnych —, wreszcie ostatnie barbarzyńskie już zarządzenia, zabraniające obsługiwania urzędników polskich przez restauracje, kawiarnie, fryzjerów i lekarzy.

To zaś, co zapowiada p. Forster, byłoby ukoronowaniem całej akcji, a mianowicie „prawnym" zredukowaniem pozycji Polaków w Wolnym Mieście do jakiegoś drobnego, utrwalonego na stałe ułamka. Na jakiej zasadzie — pytamy — reprezentacja Polaków w sejmie gdańskim ma być spetryfikowana w wysokości dwóch posłów na ogólną liczbę 72? Na jakiej zasadzie próbuje się w ten sposób sprowadzić Polaków do roli obywateli drugiej kategorii wbrew postanowieniom traktatu, który zapewnia ludności polskiej równouprawnienie z resztą mieszkańców, — wbrew konstytucji Gdańska i wbrew umowom polsko-gdańskim?

Cierpliwość narodu polskiego ma się ku wyczerpaniu. Zapytujemy, czy — wobec oczywistej nielojalności partnera gdańskiego, któremu ze strony polskiej uczyniono już tyle i tak zasadniczych ustępstw, — rząd polski uderzy wreszcie pięścią w stół, czy przywoła do porządku zarówno kierowników polityki Wolnego Miasta, jak ich berlińskich mocodawców i inspiratorów?

Pamiętajmy, że każde osłabienie pozycji polskiej nad Bałtykiem jest równoznaczne z nadwątleniem podstaw, na których opiera się cały nasz byt państwowy i narodowy, — pamiętajmy, że w grze tej chodzi o rzeczy największej wagi i dla Polski dzisiejszej i dla pokoleń przyszłych, przed którymi ponosimy najcięższą w tej dziedzinie odpowiedzialność. Błędów przeszłości, które się tak straszliwie zemściły, nie wolno nam powtarzać!

SPORT

W drodze do Strasburga

Nasza reprezentacyjna drużyna piłkarska opuściła dziś o godz. 9,55 Wągrowiec i znajduje się w drodze do Strasburga. Na dworcu w Poznaniu powitali ją przedstawiciele zarządu PZOPN oraz liczni zwolennicy piłkarstwa.

Do Berlina piłkarze przyjadą o godzinie 19,16, skąd po zjedzeniu kolacji w restauracji „Zentral Hotel" (vis a vis dworca Friedrichstr.) wyruszą o godz. 20,49 slepingiem do Frankfurtu nad Menem, dokąd przybędą w piątek o godz. 6,48 rano.

We Frankfurcie muszą się przesiadać do Appenweier, dokąd przybędą o godz. 10,43. Przesiadłszy się, ruszają o 10,50 dalej do Strasburga, dokąd przybywają o godz. 11,55 w południe. Z dworca udadzą się natychmiast autobusami do Selestat, do zarezerwowanego dla nich hotelu.

Dokładny program pobytu w Selestat w piątek po południu, sobotę i niedzielę zostanie opracowany na miejscu.

Spotkanie Polska i Brazylia rozpocznie się o godz. 17. Reprezentacja Polski grać będzie w czerwonych spodenkach, białych koszulkach z herbem Polski i w czerwonych pończochach.

Transmisja radiowa rozpocznie się o godz. 17,55, druga połowa.

Pięściarstwo

Włosi rozegrają w bieżącym sezonie letnim następujące spotkania międzypaństwowe:

9 lipca w Rzymie Włochy — Belgia,
17 lipca w Duisburgu Niemcy — Włochy,
25 lipca w Rzymie Włochy — Francja,
6 sierpnia w Wenecji Włochy — Polska,
8 sierpnia w Rimini Włochy B — Polska,
20 sierpnia w Trieście Włochy — Węgry,
28 sierpnia w Campione Włochy — Szwajcaria.

Na mecz z Polską będą Włosi dobrze przygotowani, gdyż spotkanie z nami poprzedzone zostanie, jak wyżej widzimy, trzema meczami międzypaństwowymi.

Piłka nożna

Bockay — Cracovia 1:1 (0:0). We czwartek odbyło się w Krakowie międzynarodowe spotkanie Cracovii z czołową drużyną węgierską, które zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym. Węgrzy grali bardzo ładnie i fair. Wyróżnił się u nich doskonały bramkarz. Jedyną bramkę dl agospodarzy uzyskał Skalski.

Automobilizm

Drugi samochodowy raid krajoznawczy po Polsce

Raid krajoznawczy, organizowany przez Polski Touring Klub, w dniach 4, 5 i 6 bm., wzbudził zrozumiałe zainteresowanie wśród szerokich rzesz automobilistów. Świadczy o tym wielka ilość zgłoszeń, których dotychczas wpłynęło około setki. Polski Touring Klub, pragnąc ułatwić uczestnictwo w raidzie młodym automobilistom przyjmuje w dalszym ciągu zgłoszenia na plakiety brązowe, srebrne i złote. Miejsce i czas startu dowolne, w którymkolwiek z wymienionych dni, jednakże nie wcześniej niż o godz. 0,01 w dniu 4 czerwca bm. i nie później niż o godz. 8 w dniu 6 bm.

Zawodnik pretendujący do plakiety brązowej musi przejechać conajmniej 300 km. i zameldować się na jednej z met regionalnych; zawodnik pretendujący do plakiety srebrnej winien przejechać conajmniej 1.000 km i zameldować się na dwóch metach regionalnych i mecie głównej w Warszawie; zawodnik pretendujący do plakiety złotej musi objechać wszystkie mety i zgłosić się na mecie głównej w Warszawie.

Mety w Krakowie, Katowicach, Poznaniu i Gdyni otwarte będą w dniach 4 i 5 bm.

W Krakowie otwarta będzie dnia 4 bm. przy ul. Garbarskiej nr. 1 w godz. od 13 do 17 bez punktów karnych i od 17 do 17.30 z punktami karnymi.

W Katowicach — Rynek — otwarta będzie 4 bm. w godz. od 15 do 19 bez punktów karnych i od 19 do 19.30 z punktami karnymi.

W Poznaniu, ul. Jasna 10, Polski Touring Klub, otwarta będzie w dniu 5 bm. od godz. 14 do 17 bez punktów karnych i od godz. 17 do 17.30 z punktami karnymi.

W Gdyni, ul. Sto-Jańska, róg Alei Marsz. Piłsudskiego, otwarta będzie w dniu 5 bm. od godz. 20 do 23 bez punktów karnych i od 23 do 23.30 z punktami karnymi.

Meta główna w Warszawie na Wybrzeżu Kościuszkowskim otwarta będzie w dniu 6 bm. w godz. od 15 do 17 bez punktów karnych i od 17 do 18 z punktami karnymi.

Dokumenty celne dla aut na Austrię. Od 15 maja tryptyki i dokumenty celne, wydawane dla samochodów na wyjazd do Rzeszy Niemieckiej uprawniają do wjazdu na terytorium dawnej Austrii. Wydane tryptyki i dokumenty celne, uprawniające do przekroczenia granicy austriackiej, a wydane przed 15 maja, są ważne do terminu ważności danego dokumentu, nie dłużej jednak, niż na rok od daty wystawienia. Posiadacz przeto tryptyku, wystawionego 15 maja, uprawniającego do przekroczenia granic Austrii, ma obecnie prawo do wjazdu na terytorium Rzeszy Niemieckiej przez którykolwiek punkt graniczny.

KOMUNIKAT „ORBISU". 7-dniowe wycieczki **do Berlina na** Wystawę Rzemieślniczą. Odjazdy: 4. 6. — 18. 6 — 4. 7. — 9. 7. Terminy zgłoszeń każdorazowo na 5 dni przed odjazdem. Zapisy: P. B. P. „Orbis", Poznań, Plac Wolności 3.

ng 13 157



W dniu 1 czerwca 1938 roku rozstała się z tym światem Małżonka naszego szefa ś. p.

Kazimiera Hau

W Zmarłej tracimy troskliwą opiekunkę, której wdzięczna pamięć pozostanie w sercach naszych na zawsze.

Cześć Jej świetlanej pamięci!

Personel biurowy, techniczny i robotnicy

Fabryki Wyrobów Pończoszniczych
Otton Hau, Łódź



Wstrząśnięci do głębi śmiercią Czcigodnej Małżonki naszego szefa ś. p.

Kazimiery Hau

składamy p. Ottonowi Hau, Córce i pozostałej rodzinie wyrazy głębokiego współczucia.

Przedstawiciele rejonowi

Fabryki Wyrobów Pończoszniczych Otton Hau, Łódź

KRONIKA PABIANIC

Oddział Polskiego Tow. Krajoznawczego nie będzie zlikwidowany. W dniu 19 maja rb. odbyło się już trzecie z kolei walne zebranie Towarzystwa Krajoznawczego oddział w Pabianicach, na którym miała zapaść ostateczna decyzja w sprawie likwidacji oddziału. Na zebraniu uchwalono oddziału pabianickiego nie likwidować i w następstwie tego wybrano następujący nowy zarząd: p. H. Sierosławski — prezes, p. H. Salska — wicepr., p. E. Kawecki — sekretarz, p. W. Chodkowska — skarbnik, p. K. Piechucki — gospodarz, p. J. Józefiak — bibliotekarz i członek p. Minko. Komisję rewizyjną stanowią pp. P. Wendt, R. Hermel i Fr. Skwarka.

Dalszy rozwój i działalność zależeć będzie nietylko od dobrych chęci nowowybranego zarządu, lecz przede wszystkim od miejscowego społeczeństwa, które powinno placówkę powyższą popierać.

Dlaczego na skrzynkach listowych brak oznaczania godzin ich wypróżniania? Na życzenie publiczności na skrzynkach listowych zostały umieszczone tabliczki podające godziny wypróżniania skrzynek. Nie długo jednak publiczność cieszyła się tą inowacją. Tabliczki już wkrótce, nie wiadomo dlaczego usunięto, tak, że obecnie trudno naprawdę jest się zorientować, o której godzinie skrzynki są wypróżniane. Mamy nadzieję, że dokuczliwe to uchybienie zostanie przez władze pocztowe usunięte.

1 500 ludzi brało udział w pielgrzymce do Łagiewnik. Pod kierownictwem proboszcza parafii N. M. P. w Pabianicach ks. superiora Szadko oraz ks. Soppy wyruszyła w niedzielę ub. wczesnym rankiem specjalnym pociągiem składającym się z przeszło 30 wagonów pielgrzymka-wycieczka do Łagiewnik. W pielgrzymce wzięło udział około 1 500 ludzi.

K. S. M. M. w przededniu zlotu okręgowego. W poniedziałek ub. w lokalu własnym na plebanii odbyło się plenarne zebranie Kat. Stow. Młodzieży Męskiej. Udział w zebraniu wzięli: proboszcz parafii N. M. P. ks. superior Szadko oraz asystent oddziału ks. Czekaj. Głównym celem zebrania było obszerne omówienie spraw i formalności związanych ze zlotem okręgowym K. S. M. mającym odbyć się w Pabianicach w dniu 12 czerwca rb.

Liczba kół L. O. P. P. powiększa się. Ostatnio powstały w Pabianicach trzy koła L. O. P. P. przy następujących firmach: Antoni Jankowski i S-ka, J. Krotoszyński i J. Stano.

Z życia harcerzy. W dniu 5 czerwca rb. (pierwszy dzień Zielonych Świąt) wszyscy harcerze hufca pabianickiego, posiadający rowery pojadą do Łasku jako delegacja hufca harcerzy na święto W. F. i P. W. w Łasku. Zbiórka u drh. Czerwińskiego S. Wł. (ul. Narutowicza 33), o godz. 5 m. 45. Odjazd o 6 rano. Rowery należy zaopatrzyć w proporczyki według przepisu. Powrót tegoż dnia po południu.

KRONIKA ZGIERZA

Potajemny ubój. Kontroler Zarządu Miejskiego stwierdził, że na przedmieściu Zgierza Przybyłów rzeźnik Panek sprzedaje mięso, pochodzące z potajemnego uboju. Mięso w ilości 100 kg skonfiskowano, a nieuczciwemu rzeźnikowi spisano protokół.

Noworodek w klatce schodowej. We środę ub. w klatce schodowej domu przy ul. Piłsudskiego 14, gdzie znajduje się siedziba gminy żydowskiej, znaleziono trupa noworodka pochodzenia żydowskiego. Policja czyni dochodzenia, celem odnalezienia wyrodnej matki.

Zlot K. S. M. W niedzielę, 12 bm. odbędzie się w Ozorkowie zlot K. S. M. M. i Ż. z miejscowości Zgierza i wsi należących do dekanatu zgierskiego.

Program przewiduje: rano mszę św., po czym wspólny obiad i dalsze uroczystości.

Wręczenie sztandaru. W niedzielę, 12 bm. odbędzie się w Zgierzu wręczenie sztandaru batalionowi broni pancernej. Poświęcenie tego sztandaru odbyło się, jak wiadomo, w Warszawie w obecności specjalnej delegacji ze Zgierza.

KRONIKA PIOTRKOWA

Kino Czary — „Huragan".
Kino Roma — „Świat się śmieje".

307 robotników bez pracy. Wskutek przeprowadzania remontu na hucie „Hortensji" zwolniono z pracy 307 robotników, zatrudnionych tu od tej pory. Robotnicy ci będą pobierać zasiłki z Funduszu Pracy.

Prezes S. N. w Sulejowie ofiarą w wypadku motocyklowym. W dniu 30. ub. m. w godzinach wieczornych uległ wypadkowi jadąc motocyklem z zebrania prof. T. Kling, prezes S. N. w Sulejowie. Na szczęście tak profesor Kling, jak i jego towarzysz p. P. wyszli cało z wypadku.

Należy nadmienić, że najprawdopodobniej przez złośliwość zostawiono na szosie poprzeczkę drewnianą, której jadący nie spostrzegli.

Premier gen. Sławoj-Składkowski w Piotrkowie. W dniu onegdajszym bawił w Piotrkowie premier Feliks Sławoj-Składkowski. P. premier odbył konferencję ze starostą p. I. Strzemięckim.

Zmiany w starostwie w Piotrkowie. Na miejsce ustępującego do Łucka dotychczasowego starosty piotrkowskiego p. Ignacego Strzemińskiego, przychodzi do Piotrkowa z Brześcia nad Bugiem p. Sochacki.

Zawody sportowe Rodziny Wojskowej. W dniu 3 i 4 czerwca odbędą się w Piotrkowie zawody sportowe, które organizuje Rodzina Wojskowa pod protektoratem dowódcy O. K. gen. Wiktora Thomme. Główną atrakcją zawodów będzie strzelanie dla pań i panów z broni małokalibrowej, strzelania odbędą się indywidualnie i zespołami.

Relikwie św. Andrzeja Boboli w Łodzi

Program uroczystości na dworcu Łódź-Kaliska podany będzie w najbliższych dniach

Łódź, 2. 6. — Dnia 17 bm. odbędzie się w Łodzi na stacji Łódź Kaliska niezwykle podniosła uroczystość katolicka. Tego dnia mianowicie pociąg, wiozący relikwie św. Andrzeja Boboli, zatrzyma się w Łodzi w ciągu godziny. W tym czasie nastąpi uroczyste oddanie hołdu świętemu Męczennikowi. Łódź katolicka przygotowuje się do tych uroczystości jak najbardziej godnie i okazale.

Wczoraj wieczorem w Domu Katolickim odbyło się organizacyjne zebranie komitetu obywatelskiego, na którym ustalono program uroczystości i dokonano wyborów do komitetu i pszczególnych sekcyj.

Szczegółowy program uroczystości zostanie podany do publicznej wiadomości w najbliższym czasie. Na razie możemy ujawnić tylko, iż przybycie relikwij świętego Andrzeja Boboli zostanie powitane biciem dzwonów we wszystkich kościołach i sygnałem syren fabrycznych. Przewidziane jest również uroczyste nabożeństwo na stacji Łódź Kaliska.

Rzeźnię oddano w pacht Żydom

Kto nareszcie zainteresuje się praktykami dzierżawców rzeźni chojeńskiej

Łódź, 2. 6. — Przed kilku laty w czasie największego natężenia „radosnej twórczości" zarząd gminy Chojny wydzierżawił dwom Żydom Blattowi i Rubinowi rzeźnię chojeńską. Jakimi motywami kierował się wtedy zarząd, nie wiemy, dość, że na przeciąg lat 20 Blatt i Rubin stali się faktycznymi i wyłącznymi właścicielami rzeźni, przy czym oficjalnie ustalono im prawo pobierania opłat od uboju w kwocie 5 zł od sztuki. Z tego tytułu dzierżawcy ciągnęli kolosalne zyski. Na skutek jednak stanowiska handlarzy trzody i rzeźników, którzy zagrozili pewnego rodzaju strajkiem, cena uboju od sztuki została obniżona do 4 zł. Tak trwało przez dwa lata. Żydzi zaczęli kombinować i wpadli na niezwykły pomysł. Oto zaczęli trzy tygodnie temu ściągać po 10 gr za ubitą sztukę na... naboje do strzelania (?). Rzeźnicy cierpliwie płacili. Aliści przed kilkoma dniami zaszła nowa zmiana. Żydzi znowu podwyższyli ceny uboju do 5 zł od sztuki. W ten sposób widocznie chcieli wyrównać zyski. Dla upozorowania, że podwyżka jest raczej dla rzeźników-chrześcijan korzystna, ustalili oni cenę uboju dla bydła rogatego, którego rzeź spoczywa wyłącznie w rękach żydowskich, na 6 zł. Jednak tej ceny nie pobierają.

Tak wygląda gospodarka dwóch sprytnych żydków, którzy w ciągu kilku lat dorobili się milionowych fortun i pieniądze lokują za granicą. Po co bowiem przed kilku laty jeździł do Palestyny p. Rubin i to systematycznie co kilka miesięcy za paszportem emigracyjnym za cenę 1 zł? Wtedy jeszcze nie obowiązywała ustawa o ograniczeniach dewizowych...

Przy okazji trzeba jeszcze zwrócić uwagę na fatalne wprost warunki sanitarne, panujące w rzeźni. Jest to prymityw, który nadaje się do jakiejś zapadłej dziury, a nie do wielkiego miasta. Otóż zwracamy uwagę komu należy na te stosunki, jakie rozwielmożniły się w rzeźni chojeńskiej. Żydzi zbijają pieniądze, nakładają dowolne ceny i do tego jeszcze dokonują uboju w warunkach antysanitarnych.

Marginesowo wspominamy, że potentaci żydowscy ostatnio zostali wymienieni na liście tych, którzy uchylili się od uiszczenia składek na rzecz Komitetu Niesienia Pomocy Zimowej.

Biedacy — widocznie nie mieli pieniędzy...

Ruch w budownictwie

Trzeba ukrócić spekulacje budowlanych grasantów

Łódź, 2. 6. Władze administracyjne i policyjne przystąpiły z całą bezwzględnością do uporządkowania miasta. Zarządzeniem komendanta P. P. m. Łodzi, Łódź, licząca 15.000 posesyj, podzielona została na 570 rejonów po 25—40 domów i każdy rejon przydzielony został jednemu policjantowi, specjalnemu zaopatrzonemu w specjalne instrukcje, który ma za zadanie dopilnować, aby wszystkie zarządzenia zostały na posesjach wykonane.

Chodzi mianowicie o to, aby parkany stare zostały zburzone i postawiono nowe, malowane olejno, otynkowano domy, urządzono gładkie powierzchnie na podwórzach, oczyszczono śmietniki, ścieki, ustępy itd.

Niezależnie od tego na teren każdego komisariatu przydzielona jest komisja lustracyjna, w skład której wchodzą przydzieleni urzędnicy starostwa, przedstawiciele straży pożarnej, inspekcji budowlanej i policji. Komisja ta ma nadzór ogólny nad wykonaniem zarządzeń. Wskutek nacisku władz zanotowano niezmiernie ożywiony ruch i zapotrzebowanie na murarzy, cieśli, stolarzy itd. wzrosło niewspółmiernie. Wzrosło również zapotrzebowanie na materiały budowlane, drzewo, farby i pokost, co wykorzystują spekulanci i podbijają ceny. Władze zwróciły na to zjawisko uwagę i zarządziły ostrą kontrolę, a wszelkie próby spekulacji i podbijania cen karane będą z całą bezwzględnością prawa.

Na razie do 4 czerwca nie są wobec właścicieli nieruchomości stosowane żadne represje. Po tym terminie w stosunku do opieszałych właścicieli domów stosowane będą kary, a niezależnie od tego roboty wykonywane będą przymusowo na koszt właścicieli.

Oszukańcze machinacje elektrowni łódzkiej

Łódź, 2. 6. — Elektrownia łódzka ma szczególne szczęście do prasy. Żaden z dzienników, wychodzących w Łodzi, nigdy nie odważył się wystąpić przeciw tej instytucji, choć zyskałby uznanie całego społeczeństwa z uwagi na niesłychany wyzysk, stosowany przez elektrownię w odniesieniu do tysięcznych rzesz konsumentów.

Tak się jakoś składa, że zamiast głosów uzasadnionej krytyki na szpaltach miejscowych pism żydowsko-„sanacyjnych" od czasu do czasu pojawiają się artykuły, wychwalające tę instytucję pod niebiosy nie wiadomo z jakiej okazji.

Dla przykładu może posłużyć choćby ostatni numer jubileuszowy żydowsko-komunizującego „Głosu Porannego", który poświęcił elektrowni aż kilka stron. Odwrotnie, kiedy stanie się coś, co mogłoby rzucić cień na tę instytucję wszystkie sprężyny działają, aby broń Boże nie dowiedziały się o tym pisma niezależne.

Tak też było ostatnio w związku z ujawnieniem nadużyć na terenie elektrowni, o których prasa miejscowa nie pisała ani słówka. W świetle dochodzeń sprawa przedstawia się jak następuje:

Komisja kontrolna wydziału drogowego stwierdziła w czasie kontroli wozów elektrowni, że nie wszystkie samochody są zarejestrowane. Elektrownia radziła sobie w ten sposób, że zdejmowała tabliczki z numerami wozów chwilowo nieczynnych, zaopatrując w nie auta, wyjeżdżające na miasto. W ten sposób elektrownia unikała płacenia podatków za wszystkie samochody. Ponadto stwierdzono, że w wypadkach zaginięcia tablic z numerem rejestracyjnym dyrekcja elektrowni zamiast wykupić duplikat numeru polecała pracownikom wycinać numery z blachy, prowadząc w ten sposób własną wytwórnię i konkurując z wydziałem drogowym. Komisja kontrolna spisała elektrowni protokół celem pociągnięcia Łódzkiego Tow. Elektrycznego do odpowiedzialności.

Przypominamy, że łódzka elektrownia znajduje się w rękach obcego kapitału, a nie jest — jak to przeważnie bywa w innych miastach — własnością miasta.

KRONIKA SIERADZA

Śmierć od pioruna. We wsi Słomkowie podczas burzy uderzył piorun w stajnię gospodarza Zająca, zabijając na miejscu jego 18-letniego syna i dwa konie.

Porachunki rodzinne. We wsi Brzeźno doszło do krwawej bitwy między rodziną Wróblewskich i Wierzbickich. Wróblewski pobił i poranił zięcia swego Walerego Wierzbickiego, zarzucając mu złe prowadzenie się i zabrał mu żonę a swą córkę do domu. Pobity Wierzbicki złożył doniesienie na post. P. P.

Zuchwała kradzież. Podczas targu, dn. 31. ubm. włamali się złodzieje do mieszkania ogrodnika p. J. Kubika (ul. Kościuszki 8), gdy tenże był z włoszczyzną na rynku i skradli ze szafy 100 zł oraz bieliznę.

Kary na właścicieli nieruchomości. Starostwo wymierzyło kary do 50 zł szeregowi właścicieli domów, którzy mimo kilkakrotnych upomnień nie 'przeprowadzili zewnętrznej renowacji domów.

Wielkie święto pieśni

Łódź, 2. 6. — Z racji 50-lecia pracy Zw. Polskich Stow. Śpiew. i Muzycznych woj. łódzkiego odbędzie się w Łodzi szereg uroczystości, których punktem kulminacyjnym będzie odsłonięcie pomnika wielkiego kompozytora Stanisława Moniuszki.

Program uroczystości jest następujący: dnia 5 czerwca o godz. 8,30 zbiórka na placu Wolności, godz. 9 — pochód przez miasto do kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej, godz. 10 — nabożeństwo, godz. 11 — odsłonięcie pomnika w parku J. Poniatowskiego, godz. 16—18 — koncert orkiestr w parku.

6 czerwca o godz. 11 w sali Tow. Śpiewaczego przy ul. Piotrkowskiej 243 konkurs chórów zjazdowych.

W celu zapobieżenia oszustwom dewizowym

Warszawa. (Tel. wł.). Do urzędów celnych i władz skarbowych rozesłano nowe instrukcje w sprawie wykonywania przepisów o obrocie pieniędzmi za granicą.

Instrukcja kładzie kres oszukańczym machinacjom, ażeby uniemożliwić omijanie zakazu wywozu złota. Instrukcje wskazują, że jest dopuszczalny jedynie wywóz przedmiotów posiadających znamiona wyrobu gotowego na użytek i zwykle używanego. Tak np. nie jest dopuszczalny wywóz klamek sporządzanych ze złota, ponieważ nie są one normalnie ze złota wykonywane.

Kontrola dewizowa na poczcie winna być wykonywana jak najściślej, ale bez naruszania tajemnicy korespondencji.

Równocześnie ustalono nową listę banków uprawnionych do czynności dewizowych. Obejmuje ona w całej Polsce 46 instytucyj bankowych. (w)

Proces ludowca w Jarosławiu

Przed Sądem Okręgowym w Jarosławiu rozpoczął się proces przeciwko działaczowi Stronnictwa Ludowego aplikantowi adwokackiemu Jedlińskiemu, oskarżonemu o kierowanie strajkiem chłopskim ub. r. w tamtejszej okolicy. Akt oskarżenia zarzuca mu, że obietnicami usiłował pozyskać chłopów dla akcji strajkowej, oraz, że utworzył organizację strajkową, którą sam kierował.

Proces ten potrwa zapewne przez kilka dni.

Niesamowita historia

Jedna z hut na Śląsku otrzymała z Kałusza od Żyda Eliasza Baumöhla wagon starego żelastwa, pomiędzy którym znajdowało się nie mniej jak — 30 pocisków armatnich z czasów wojny światowej, które w danym razie byłyby spowodowały straszne nieszczęście. Przed oddaniem żelastwa do stopienia jednakże zostało je przejrzano i wtedy zauważono niebezpieczeństwo.

W związku z tym prokuratura w Stanisławowie zarządziła rewizję u Baumöhla w Kałuszu, a wynikiem tego było, że podobno znaleziono jeszcze około 300 pocisków armatnich z czasów wojny światowej. Baumöhla pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

A jednak dr Wątor nie jest w porządku

Sensacje procesu o zniesławienie — Rewelacyjne zeznania adw. Hofmokl-Ostrowskiego — Dr Wątorowi poradzono, aby przeniósł się do adwokatury — Wyrok

Kraków, 2. 6. W środę toczył się w dalszym ciągu sensacyjny proces z oskarżenia b. sędziego śledczego Wątora o zniesławienie.

W uzupełnieniu sprawozdania z rozprawy wtorkowej podajemy krótko jej przebieg. W zeznaniach swoich b. sędzia śledczy Wątor przyznał, że agentowi t-wa asekuracyjnego „Lloyd" wydawał odpisy urzędowych dokumenów i w ogóle posługiwał się nim w prowadzeniu śledztwa, czego jednak nie uważa za rzecz karygodną. Odczytano list agenta „Lloydu" p. Dutru do świadka, w którym to piśmie p. Dutru żąda „resumé" sprawy Ciunkiewiczowej.

Na zapytanie trybunału, co oznacza owo „resumé", sędzia Wątor zdenerwowany odpowiada, iż szło tu o streszczenie aktów sprawy.

Dalej na pytanie sądu opowiada p. Wątor o swoim zwolnieniu z urzędu na podstawie podejrzenia władz co do jego osoby. Władze poradziły mu m. in. przerzucenie się do adwokatury.

Adw. Hofmokl-Ostrowski, jak wiadomo oskarżony w obecnym procesie, przypomina, że Sąd Najwyższy trzykrotnie odrzucił zażalenie p. Wątora na decyzję krakowskiej Rady Adwokackiej, odmawiającej wpisu p. Wątora na listę adwokatów krakowskich. Odmowa ta nastąpiła ze względów etycznych, ponieważ p. Wątor nadużywał swego charakteru sędziego śledczego.

Na zakończenie wtorkowej rozprawy adw. Hofmokl-Ostrowski zwraca się do dra Wątora z kategorycznym zapytaniem, czy wobec potwierdzenia zarzutów zatrzymania przezeń dla siebie kwoty kilkuset zł uważa się nadal za zniesławionego.

We środę wobec przepełnionej sali przemawiali adwokaci, a jako pierwszy głos zabrał rzecznik oskarżenia prywatnego adw. Bader, który w długim przemówieniu usiłował udowodnić, że zarzuty postawione sędziemu Wątorowi nie odpowiadają prawdzie, a sprawa 2.300 franków jest całkiem drugorzędna.

Żydowscy obrońcy oskarżonych dziennikarzy (w tym też „I. K. C.") dowodzili, że wydrukowali oni tylko treść wniosku adw. Hofmokl-Ostrowskiego w sprawie sędziego Wątora do Sądu Najw., nie wchodząc wcale w słuszność zawartych w nim zarzutów.

Następnie przemawiał bardzo obszernie adw. Hofmokl-Ostrowski, używając ostrych wyrażeń i przez to narażając się na upomnienie. Postępowanie p. Wątora określił jako niegodne sędziego i choć w obecnym procesie cały szereg świadków mówić nie może (z przyczyn urzędowych) lub nie chce, jednak wykryło się niezbicie, że sędzia Wątor dostawał pieniądze od osoby postronnej i posługiwał się w prowadzeniu śledztwa ludźmi, nie mającymi nic wspólnego z sądem.

Po scysji adw. Badera z Hofmokl-Ostrowskim sąd odroczył rozprawę do czwartku.

Wyrok

W czwartek w południe Sąd Okręgowy w Krakowie wydał wyrok w sprawie adwokata Hofmokl-Ostrowskiego i redaktorów odpowiedzialnych kilku pism krakowskich i zamiejscowych, oskarżonych o zniesławienie byłego sędziego śledczego Wątora.

Sąd uniewinnił wszystkich oskarżonych stwierdzając, że dowód prawdy na okoliczności obciążające sędziego Wątora został przeprowadzony.

Sędzia Wątor prowadził śledztwo w sprawie Ciunkiewiczowej w niezgodzie z przepisami i nadużywał urzędowego stanowiska. Z pieniędzy pobranych od agenta ubezpieczeniowego Lloyda Dutru się nie wyliczył. Sąd nie kwestionował ważności wyroku w sprawie Ciunkiewiczowej.

Jak wynika jednak z czynności przygotowawczych Sądu Najwyższego, rewizja procesu Ciunkiewiczowej, przewidziana jest na czas najbliższy.

Relikwie św. Andrzeja Boboli

Warszawa. (ATE). Prezydent RP. przyjął w środę prowincjała oo. jezuitów ks. Sopucha oraz ks. J. Rostworowskiego, którzy wręczyli Prezydentowi relikwie św. Andrzeja Boboli.

Nowe złoża ropy naftowej

Sambor. (PAT). Prowadzone od kilku miesięcy badania geologiczne w powiecie samborskim doprowadziły do odnalezienia złoża ropy naftowej. Kilka przedsiębiorstw naftowych przystąpić ma niebawem do kontraktowania gruntów.

Burze i wichury w Niemczech

Berlin. (PAT). W całych Niemczech panują obecnie silne opady atmosferyczne oraz burze, utrudniające komunikację, zwłaszcza morską. Jak donoszą dzienniki, burze i wiatry wyrządziły znaczne szkody, a nawet były przyczyną paru nieszczęśliwych wypadków.

Harakiri japońskich lotników

Szanghaj. (PAT). Wszyscy lotnicy japońscy otrzymali specjalne sztylety do harakiri. Sztyletami tymi lotnicy mają popełniać samobójstwo w wypadku przymusowego lądowania na terytorium nieprzyjacielskim.

Rzecznik japońskiej marynarki, komunikując o tym prasie, nadmienił, że zarządzenie to jest wynikiem poglądu iż dostanie się do niewoli jest największym dyshonorem dla wojownika japońskiego.

Morderca Skwierawski udaje wariata

11 bm. rozpocznie się rozprawa apelacyjna

Warszawa (Tel. wł.) Głośny morderca Władysław Skierawski, który zgładził szofera taksówki śp. Szlendaka, symuluje wciąż chorego umysłowo w oczekiwaniu na rozprawę apelacyjną. Skwierawski został skazany za mord na karę śmierci przez powieszenie.

Sprawa będzie rozpatrywana ponownie 11 bm. Skwierawski zasypuje władze sądowe rozmaitymi podaniami o treści bezsensownej. (w)

Zabójca policjanta skazany na dożywotnie więzienie

Przyznał się do morderstwa w śledztwie, na rozprawie wyparł się winy

Sanok, 2. 6. Sąd Okręgowy w Sanoku rozpatrywał sprawę Michała Karszenia z Beska, który dnia 27 lutego rb. zamordował podczas zabawy w Domu Ludowym poster. P. P. Wacława Sitkiewicza.

Karszeń, który w dochodzeniach przyznał się do czynu i wskazał miejsce ukrycia narzędzia mordu, noża, na rozprawie wyparł się wszystkiego. Świadkowie zajścia nie rozpoznali mordercy, ponieważ zajście miało miejsce w nocy. Karszeń 23-letni parobczak był już karany za użycie noża w bójce i za przestępstwo przeciwko władzom.

Śp. post. Sitkiewicz zginął od 3 ciosów nożem w prawą pierś, przy czym jeden z ciosów przeciął aortę. Tragedię powiększa fakt, iż śp. Sitkiewicz, absolwent gimnazjalny otrzymał przyjęcie do służby administracyjnej i za kilka dni miał zdjąć mundur policyjny.

Chociaż zeznania świadków nie dostarczyły niezbitych dowodów winy oskarżonego, sąd opierając się na zeznaniach oskarżonego złożonych bezpośrednio po aresztowaniu przed komendantem posterunku P. P. w Zarszynie, a następnie przed sędzią śledczym Fr. Midurą, w których Karszeń przyznał się do winy i szczegółowo opisał przebieg zbrodni, skazał Michała Karszenia za zbrodnię z art. 225 § 1 k. k. na karę dożywotniego więzienia z utratą praw na zawsze.

4 poborowych pobiło grupę Żydów jadących 30 furmankami

Sąd Apelacyjny uniewinnił oskarżonych

Kraków, 2. 6. W krakowskim Sądzie Apelacyjnym rozegrał się ostatni akt niezwykle ciekawej sprawy.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Stanisław Kruk, Władysław Wojtasik, Eugeniusz Kubat i Augustyn Niżnik, sołtys ze wsi Dawidów. Czterej ci chłopi w maju ub. r. wracając z poboru natknęli się na grupę 30 furmanek handlarzy żydowskich, którzy ponieważ przejazdu boczną drogą bronił im strażnik, pobili go. Wówczas poborowi uderzyli na Żydów i bili całą masę Żydów dotąd, aż zajściom kres położyła policja. Sąd kielecki skazał chłopów na bardzo surowe kary jednego i dwu lat więzienia.

Sąd Apelacyjny w Krakowie oskarżonych w zupełności uwolnił, stwierdzając, że zeznania „poszkodowanych" były ponad wszelką wątpliwość nieprawdziwe.

Katastrofa pociągu węglowego

Poznań, 2. 6. W czwartek rano z niewyjaśnionej przyczyny na linii kolejowej Herby — Gdynia, na odcinku Kraski — Dąbie w powiecie tureckim wykoleił się pociąg naładowany węglem i drzewem.

Według obiegającej pogłoski przyczyną wykolejenia było oderwanie się osi wagonu. Rozbiciu uległo 40 wagonów naładowanych węglem i drzewem. Strat w ludziach na szczęście nie było. Szkody materialne nie są na razie ustalone. (R-r)

Morderca z Grzywna poległ od kul policji

Pościg za podwójnym mordercą, L. Chmielewskim

Włocławek, 2. 6. — Jak już donosiliśmy, 27 ub. m. poszukiwany przez policję 19-letni Lucjan Chmielicki postrzelił wywiadowcę policyjnego i ciężko ranił Snopkowskiego, któremu zabrał rower i uciekł w kierunku Kowala.

Za podwójnym mordercą, którego jeszcze podejrzewano o zabójstwo gajowego Olejnika, zorganizowano natychmiast pościg. Skonsygnowany specjalnie w tym celu oddział policji przeszukiwał lasy i osiedla po linii Kowal — Lubicz — Chodcz. Aż wreszcie 2 bm. natrafiono na ślad Chmielickiego, który ukrywał się w lesie pod Chodczem. Widząc, że jest osaczony, Chmielicki usiłował wymknąć się z sieci i skryć się w pobliskim życie. Ponieważ pościg zbliżał się morderca począł ostrzeliwać się. W czasie wymiany strzałów morderca trafiony został kulą w głowę i zmarł na miejscu.

Przy zabitym znaleziono 2 rewolwery i 20 naboi. Zwłoki przewieziono do Włocławka.



Do Warszawy przyjechał szef sztabu armii rumuńskiej gen. Jonescu (w środku), którego powitał szef polskiego sztabu głównego gen. Stachiewicz (po prawej) i gen. Tomaszewski (po lewej)

Żydowska konsolidacja

Kraków (Tel. wł.) W Krakowie utworzona została „Reprezentacja Zjednoczonego Żydostwa m. Krakowa", której celem jest obrona Żydów i samopomoc gospodarcza. Reprezentacja została utworzona przez przystąpienie do obecnego komitetu dzielnicowego Kongresu Samopomocy Żydów w Polsce reprezentantów gminy żydowskiej i Agudy, dotąd w komitecie tym nie reprezentowanych.

Przemówienia obrońców w procesie Michalskiego

Warszawa (Tel. wł.) W czasie rozprawy w dalszym ciągu procesu przeciwko Idzikowskiemu, Michalskiemu i towarzyszom zakończył swoje przemówienie prok. Marcinkowski. Przemawiał również rzecznik ministerium skarbu, a następnie zaczęli przemawiać obrońcy Michalskiego. (w)

Za wysokie opłaty w szpitalnictwie

Warszawa (Tel. wł.) Władze nadzorcze stwierdziły, że opłaty pobierane w wielu szpitalach publicznych za leczenia jak również utrzymywanie chorych są zbyt wygórowane i nie odpowiadają możliwościom miejscowej ludności. Dlatego polecono wojewodom sprawdzać wysokość tych kosztów we wszystkich szpitalach publicznych. (w)

63 układy zbiorowe

Warszawa. (Tel. wł.). Akcja zawierania umów zbiorowych obejmujących poszczególne gałęzie przemysłu i handlu, rozwija się coraz bardziej. W roku bieżącym zarejestrowano 63 układy zbiorowe. (w)

Badanie lekarskie dla szoferów

Warszawa (Tel. wł.) Ministerstwo Opieki Społecznej wydało okólnik w sprawie badań lekarskich dla kierowców pojazdów mechanicznych. Dla opracowania jednolitego rozporządzenia badania te będą przeprowadzane przez lekarzy powiatowych. Do badań tych będą kierowani również kierowcy nie zawodowi, u których w czasie egzaminu nasuną się wątpliwości co do stanu ich zdrowia. (w)

Niezwykła operacja

Tubingen (PAT). 11-letni chłopiec, Hans Graef, niewidomy od lat 6, odzyskał wzrok po operacji, dokonanej przez prof. Stocka i dra Sautera, jego asystenta.

Udało się im przeszczepić na oczy chłopca rogówkę niejakiego Kruegera, który w czasie wojny odniósł ranę w oko i niedawno musiał się poddać operacji. W dwa tygodnie po operacji chłopiec był zupełnie zdrów.

Czerwiec
3
Piątek

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Paula m.
Sobota: Opat m., Franciszek k.
Kalendarz słowiański
Piątek: Bratomiła
Sobota: Litomił
Słońca: wschód 3.35, zachód 20.06
Długość dnia 16 g. 31 min.
Księżyca: wschód 9.30, zachód 23.33
Faza: 5 dzień po nowiu

Adres redakcji i administracji w Łodzi
Piotrkowska 91
Tel. 173-55

NOCNY DYŻUR APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sadowska-Dancerowa, Zgierska 3, Groszkowski, 11 Listopada 15, Karlin (Żyd), Piłsudskiego 54, Rembieliński, Andrzeja 28, Chądzyńska, Piotrkowska 165, Miller, Piotrkowska 46, Antoniewicz, Pabianicka 56 i Unieszowski, Dąbrowska 24 a.

TELEFONY

Pogotowie miejskie 102-90.
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19

TEATRY

Teatr Polski — „Fanny".
Teatr Kameralny — „Orlow" (operetka).
Teatr Letni — „**Małe szczęście** Agnieszki".

KINA

Capitol — „Pensjonarka".
Corso — „Pod cudzym nazwiskiem" i „Zabiłem".
Ikar — „Tajemnica panny Brinx".
Metro — „Oskarżona".
Oświatowy - Słońce — „Straszny dwór".
Palace — „7 policzków i 7 pocałunków".
Przedwiośnie — „Rok 1914".
Rialto — „Dzisiejsza miłość".
Stylowy — „La habanera".

KRONIKA MIEJSCOWA

Nowy naczelnik Wydziału Oświaty i Kultury. Z dniem 1 czerwca rb. objął urzędowanie nowy naczelnik Wydziału Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego w Łodzi dr inż. Bogumił Wilkoszewski.

Nowy samochód sanitarny do przewożenia chorych. Celem udostępnienia mniej zamożnej ludności korzystania z sanitarnych środków lokomocji przy przewozie chorych, wymagających transportu, P. C. K. uruchomił nową małą karetkę sanitarną, która służyć będzie do obsługi przewozu chorych, zarówno w mieście jak i na prowincji. Koszt przewozu chorego w nowej karetce wynosić będzie w mieście zł 10 (opłata ulgowa zł 8 i 9). Przy wyjazdach poza miasto — 60 gr za km przejechany. Karetka posiada wszystkie udogodnienia karetki sanitarnej i fachową obsługę, jedynie przewożenie osób towarzyszących lub rodziny chorego nie będzie mogło mieć miejsca. Do przewozu chorych w asyście rodziny służyć będą dawne duże sanitarki według cennika dawniejszego. Zgłoszenia kierować należy do Pogotowia P. C. K. tel. 102-40 i 133-33.

Wyniki konkursu „Kropli Mleka". „Kropla Mleka" w Łodzi informuje, że wyniki konkursu na pracę literacką w związku z „Dniem Dziecka" podane zostaną do publicznej wiadomości w dniu 15 czerwca rb.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Z Polskiego Tow. Krajoznawczego. We wtorek, dn. 7. bm. w lokalu Towarzystwa (Al. Kościuszki 17) o godz. 20 p. inż. Nalepiński złoży sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Wilnie.

ZE ŚWIATA PRACY

Dalsza akcja pracowników miejskich. Związki zawodowych pracowników miejskich w Łodzi interweniowały u wojewody łódzkiego w sprawie przyznania im 15 pct dodatku, który przy zatwierdzeniu budżetu został okrojony do 10 pct. Ponieważ interwencja, jak dotychczas, nie odniosła skutku, w przyszłym tygodniu zostanie wysłana specjalna delegacja do Min. Spraw Wewn., gdzie podejmie interwencję w powyższej sprawie.

Próby utworzenia nowego związku. W Łodzi podjęte zostały przez „sanacyjne" związki próby utworzenia związku zawodowego robotników rolnych i leśnych okręgu łódzkiego. Zwołano zebranie organizacyjne w tej sprawie.

SPRAWY GOSPODARCZE

Kurs spółdzielczy. W Ustroniu, miejscowości pod Łodzią, zakończony został dwutygodniowy kurs dla przedstawicieli komitetów sklepowych Powszechnej Spółdzielni Spożywców, na którym uczestniczyło 80 delegatów z Łodzi, Konstantynowa i Rudy Pabianickiej. Koszty urządzenia kursu pokryła Powszechna Spółdzielnia Spożywców. Kurs miał na celu kształcenie delegatów sklepowych pod względem ekonomicznym, by stworzyć kadry fachowych pionierów spółdzielczych.

Kramy chrześcijańskie w Łodzi

Komunikat Wydziału Akcji Gospodarczej Stron. Nar. w Łodzi

Łódź, 2. 6. — Wydział Gosp. S. N. w Łodzi przystępuje do tworzenia sklepów pod nazwą: „Tanie kramy chrześcijańskie" przy Rynku Bałuckim.

Wydział wzywa zainteresowane osoby do zgłoszenia się w godzinach urzędowych do lokalu zarządu okręgowego S. N. w Łodzi, ul. Piotrkowska 86 m. 10 w sprawie obsadzenia stoisk następujących branż:

odzieżowej — robot., odzieżowej — dziec., czapniczej, obuwniczej, galanteryjnej, resztek bawełnianych, ceraty i kosmetyki.

Wydział Gosp. S. N. w Łodzi.

Strajki, zatargi, konferencje

Łódź, 2. 6. Po orzeczeniu komisji rozjemczej dla przemysłu kotonowo-pończoszniczego wyznaczona została specjalna komisja mieszana, która za zadanie miała ustalenie stawek na nowe artykuły produkcji.

Komisja ta miała rozpocząć swe czynności najpóźniej dnia 15 maja rb. Po proteście jednak przemysłu i związków zawodowych komisja opóźniła swe czynności. Obecnie inspektor pracy zwołał pierwsze posiedzenie komisji na przyszły tydzień. Wezmą w nim udział przedstawiciele trzech związków zawodowych, m. in. „Pracy Polskiej", a z drugiej strony — trzej przedstawiciele przemysłu oraz jako doradcy-fachowcy z branży kotonowej.

Robotnicy formiarni pończoszniczych podczas ostatniego zatargu ustalili prowizorycznie podwyżkę płac na 5 pct z tym, że o ile orzeczenie dla przemysłu kotonowego przyzna wyższą podwyżkę, również formiarze otrzymają więcej. Obecnie formiarze domagają się 8 pct podwyżki. W sprawie tej zwołano konferencję na 8 bm. w Inspektoracie Pracy.

Zatarg z woźnicami, mimo ustalenia niemal całkowicie warunków umowy zbiorowej oraz podpisania jednostronnie przez związek woźniców układu, dotychczas nie został zakończony, a nawet zaostrzył się ostatnio, gdyż woźnice zapowiadają strajk. Powodem zaostrzenia się zatargu jest nieprzyjęcie układu przez Stowarzyszenie Właścicieli Wozów, którzy pragną w umowie zamieścić warunek, iż woźnice mają prawo dochodzić pretensyj za niezapłacone godziny nadliczbowe jedynie za okres sześciu tygodni wstecz od daty zwolnienia z pracy.

W dniu dzisiejszym w Inspektoracie Pracy zwołana została konferencja, celem omówienia warunków i zawarcia umowy zbiorowej dla czeladników zduńskich, którzy domagają się podwyższenia płac o 10 pct.

W zakładach żydowskich przemysłu gumowego Gentleman (ul. Limanowskiego) strajk okupacyjny w ciągu dnia wczorajszego trwał w dalszym ciągu. Rozmowy, jakie się odbyły między przedstawicielami firmy i robotników, nie doprowadziły do porozumienia i inspektor pracy zajął się likwidowaniem sporu.

Również w cegielniach strajk trwa w dalszym ciągu, obejmując 2500 osób w 29 cegielniach. Rokowania rozpocząć się mają w przyszłym tygodniu.

Tymczsowy Zarząd Miejski i roboty publiczne

Dlaczego nie rozpoczęto na szerszą skal ęrobót publicznych?

Łódź, 2. 6. Sezon robót publicznych jest już w całej pełni. Zdawałoby się więc, że prace powinny być uruchomione w 100 pct. Tymczasem tak nie jest. Zarząd Miejski zatrudnia około 3.000 robotników podczas gdy w tym samym czasie w ub. roku pracowało 4.000.

Na roboty w rb. preliminowano 11 milonów zł. Pełne uruchomienie robót rozbija się o brak 4 milionów zł dla całkowitego zrealizowania planu. O te 4 miliony zł toczy bój Tymczasowy Zarząd Miejski. Największą przeszkodą jest fakt, że tymczasowy „bajrat" nie ma, w myśl ustawy samorządowej, prawa zaciągania kredytu długoterminowego. Władze miejskie czyniły starania w Min. Skarbu o kredyty z rezerw. Ministerstwo odmówiło jednak. Również Bank Gosp. Kraj. odmówił długoterminowego kredytu.

Pozostała więc tylko jedna droga, to jest zaciągnięcie pożyczki zagranicznej. I tu jednak napotyka się na nieprzezwyciężoną przeszkodę. Mianowicie instytucje finansowe zagraniczne godzą się na udzielenie długoterminowego kredytu, pod warunkiem pozwolenia na wywożenie odsetek od kapitału za granicę. Na to jednak potrzebne jest pozwolenie władz centralnych.

Jak więc widzimy pełna realizacja planu robót publicznych na bieżący rok rozbija się o niekompetencje „bajratu", który nie ma prawa zaciągania długoterminowych pożyczek. A tymczasem upływa sezon i robotnicy głodują oczekując na zatrudnienie.

Budowa osiedla robotniczego w Łodzi

napotyka na poważne trudności kredytowe

Łódź, 2. 6. — W swoim czasie wyłonił się projekt wybudowania osiedla robotniczego w Łodzi. Dążąc do zrealizowania powziętej w tym kierunku inicjatywy władze miejskie wystąpiły do TOR o pożyczkę w wysokości 670 tysięcy złotych na budowę. Rada nadzorcza TOR przeznacza dla miasta Łodzi pożyczkę w wysokości 400 tysięcy złotych.

Według regulaminów TOR pożyczka na jedno mieszkanie nie może przekraczać sumy 5 tysięcy złotych, a zatem na 96 mieszkań mogłoby miasto uzyskać maksimum 480 tysięcy złotych. Przedstawiciel TOR p. dyr. Strzelecki widzi pewne możliwości albo zwiększenia sumy zarezerwowanego dla Zarządu Miejskiego na rok 1938 kredytu do kilkadziesiąt tysięcy, maksymalnie 40 tysięcy złotych, albo udzielenia promesy w tej wysokości na rok przyszły.

Przy tego rodzaju założeniu miasto musiałoby wyłożyć na budowę jeszcze około 230 tysięcy złotych, prócz deklarowanego wkładu własnego, obejmującego wartość wraz z urządzeniem.

Wobec oświadczenia tymcz. prezydenta Godlewskiego, że taki wkład przekracza zupełnie możliwości miasta, dyrektor Strzelecki zaproponował, by Zarząd Miejski wystąpił do Ministerstwa Skarbu o zgodę na powiększenie normy określającej wysokość kredytu na jedno mieszkanie z 5 tysięcy złotych na 6 tysięcy. Jednocześnie dyrektor Strzelecki oświadczył, że wniosek TOR, wystosowany w roku ub. do ministerstwa o zwiększenie normy omawianej, został odrzucony. Wyjątek uczyniono jedynie dla osiedli jednorodzinnych, budowanych przez TOR w Łodzi podnosząc normy do 6.000 zł.

W tych warunkach nie ma widoków na uzyskanie przez miasto zgody ministerstwa na większy kredyt, niż wyżej wspomniane 6.000 zł na jedno mieszkanie, zatem należy się liczyć z tym, że w najlepszym razie wysokość pożyczki całkowitej na 96 mieszkań wynosiłaby 576 do 580 tysięcy. W każdym więc razie miasto musiałoby wyłożyć na sama budowę jeszcze co najmniej około 100 tysięcy złotych.

NOTUJEMY

Hodujmy gołębie pocztowe. W czasie wojny gołąb pocztowy jest cennym środkiem łączności. Gdy radio nie działa, gdy psy meldunkowe zawiodą, samoloty zamilkną, tylko gołąb doniesie meldunek. Hodując czy opiekując się gołębiem pocztowym, przysparzamy krajowi środków obronnych. Przybłąkane gołębie należy kierować: bądź do komisariatów P. P., bądź bezpośrednio do Okręgowego Zw. Tow. Hodowców Gołębi Pocztowych na O. K. IV w Łodzi, ul. Strzelców Kaniowskich nr. 48 m. 6.

W gmachu urzędu wojewódzkiego odbył się pierwszy zjazd delegatów Tow. ogródków działkowych okręgu łódzkiego z udziałem przedstawicieli Min. Opieki Społecznej, władz wojewódzkich, Zarządu Miejskiego itd.

Zjazd uchwalił program pracy na najbliższe trzechlecie, po czym wybrano nowy zarząd.

Kontrola listów przez pocztę. Ponieważ bardzo często listy dochodzą adresatów w stanie zniszczonym, wzbudzającym podejrzenia, poczta zaprowadziła kontrolę. Na tego rodzaju listach umieszczone jest zastrzeżenie, iż adresat proszony jest o przekazanie koperty Urzędowi Pocztowemu Łódź I. W urzędzie tym przeprowadzane są badania, czy koperta przypadkiem nie była otwierana uprzednio przez funkcjonariuszów pocztowych.

Konfiskata narodowego pisma

Łódź, 2. 6. — Bieżący numer „Narowego Życia Gospodarczego" został skonfiskowany. Jest to już druga konfiskata tego nowego tygodnika.

„Dzień wolności ptaków"

Łódź, 2. 6. Rok rocznie na wiosnę w majątku Szydłów koło Lutomierska odbywa się „uroczystość", która ze względu na jej charakter „dniem wolności ptaków" nazwać by można. W dniu tym nagromadzone w majątku ptaki, przedtem więzione w ciasnych izbach przedmieść łódzkich, wypuszczane są do okolicznych lasów.

W roku bieżącym „dzień wolności ptaków" odbył się w końcu ubiegłego tygodnia w obecności zarządu Łódzkiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami oraz komitetu pań.

Wzruszającym był moment wypuszczenia kilkuset ptaków, które osiadłszy na gałęziach drzew prastarego parku, jak gdyby oszołomione z niedowierzaniem rozglądały się dokoła, nie wiedząc, co mają ze sobą począć. Dopiero po pewnym czasie zrywały się z drzew i z wesołym świergotem znikały w głębi parku i w położonym w pobliżu lesie.

Niektóre ptaki, widocznie straciwszy wiarę we własne siły, z rezygnacją wracały... do klatek. Czy okoliczność ta nie przemówi do serc ludzi, znajdujących przyjemność w przetrzymywaniu ptaków leśnych, które przecież do tego celu zupełnie nie nadają się.

Wpływy i koszty Gazowni Miejskiej

Łódź, 2. 6. — W okresie czasu od 1 stycznia do 31 marca rb., jak wynika z zestawień, sporządzonych przez Gazownię Miejską w Łodzi, wpływy za gaz wyniosły kwotę zł 475.125,62, za koks 157.757,30, za smołę 37.089,20, z dzierżawy gazomierzy zł 29.899,25, koszty administracyjne zł 24.056,10, różne zł 5.350,40.

Wykonanie płatnych instalacyj wyniosło kwotę zł 12.323,83. Sklep i zysk ze sprzedaży aparatów przyniósł sumę zł 2.303,24.

W dziale kosztów: wpłacono na rzecz miasta zł 37.500,—, pobory pracowników zł 282.187,13, węgiel zł 132.958,83, gaz do własnego użytku 10.580,20 zł, koks zł 89.005,70, smoła zł 3,20.

Utrzymanie sieci miejskiej pociągnęło za sobą koszt zł 5.529,73, utrzymanie oświetlenia ulicznego zł 7.595,91, piony, dopływy i urządzenia wewnętrzne zł 2.862,11.

Razem z innymi koszty przedstawiają globalną kwotę zł 743.904,94.

Roztargnieni pasażerowie tramwajów

Łódź, 2. 6. — Miernikiem roztargnienia mieszkańców Łodzi są rzeczy, pozostawione w tramwajach. Jak podaje wydział ruchu łódzkich tramwajów, w maju rb. pasażerowie pozostawili w tramwajach następujące rzeczy: 6 portmonetek z gotówką, 16 bez gotówki, 7 pojedynczych rękawiczek, 36 par rękawiczek, 21 parasoli, 5 książek, 1 sukienkę damską, 4 torebki, 6 walizek, 2 koszule, biustonosz, gorset, pantofle, zegarek, 2 pary okularów, 2 wieczne pióra, pierścionek, kalesony, czek na 200 zł na bank w Jaśle itd.

Pikiety w Mejszagole

Na kiermasz w Mejszagole przybyła z Wilna grupa młodzieży i zorganizowała pikietowanie straganów i sklepów żydowskich. Przy tej okazji doszło do drobnych utarczek, a w rezultacie policja aresztowała niejakiego Anackiego.

Prenumerata Orędownika miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2.35 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2.34 zł, kwartalnie 7.—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 3 — zł miesięcznie. Nakład i czcionki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Centrala Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149. Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta: 40-72, 14-76, 33-07. Redaktor odpowiedzialny Jan Piazak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Leśniewicz z Poznania.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

†

Dnia 1 czerwca 1938 r. o godz. 10, zmarła po długich cierpieniach, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., moja najdroższa żona, córka, synowa, nasza ukochana siostra i ciocia, ś. p.

Pelagia Dratwa

z d. Jeske

przeżywszy lat 41. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4. 6. 38 r. o godz. 15 z kaplicy szpitalnej we Wrześni.

W głębokim smutku
mąż i rodzina.

z 29 820

Nie odkładaj nic do jutra, lecz czyń wszystko dzisiaj, bo właśnie on może być twoim.

Kup czym prędzej los I klasy 42 Loterii w mojej kolekturze

STEFAN CENTOWSKI

POZNAŃ — PLAC WOLNOŚCI 10


Zdrowe, tanie smakołyki PINGWIN lody — i patyki.


N 12 507

W Gimnazjum i Liceum Żeńskim im. Cecylii Waszczyńskiej

w Łodzi, ul. Legionów 15, tel. 219-00

egzaminy wstępne rozpoczynają się **22 czerwca, o godz. 9-ej rano**
Zapisy przyjmuje kancelaria codziennie od 9—14

N 12 513

Światowej sławy, oryginalne **Wirówki do mleka**

Westfalia

odpowiadają wszelkim wymaganiom. Prospekty i informacje przez „**PRIMARUS**", **Poznań. Skośna 17** z 29 525

KAŻDEMU ZNANY ze SKUTECZNOŚCI **ARAGO** ST. GÓRSKIEGO NISZCZY BRODAWKI STWARDNIENIA **ODCISKI.**

ng 10630

Przetarg.

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na **odświeżenie fasad budynku frontowego Rady Miejskiej i oficyn** znajdujących się na pose. ji przy ul. Pomorskiej 16.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Zarządzie Miejskim, Plac Wolności nr 14, III piętro, w pokoju nr 44 do dnia 18 czerwca 1938 roku do godz. 11 rano, w kopercie należycie zamkniętej i zalakowanej, z napisem (wymienić roboty). Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Technicznym, Plac Wolności 14, II piętro, w pokoju nr 25. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12 w południe. Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 840 zł (osiemset czterdzieści zł), należy złożyć w Kasie Zarządu Miejskiego, zaś kwit dołączyć do oferty. Wadia składane w walorach winny być deponowane w Głównej Kasie Miejskiej przynajmniej na 1 dzień przed przetargiem.

Łódź, dnia 1 czerwca 1938 roku. N 12 512

Zarząd Miejski w Łodzi.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tym 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1611 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

1. DOMY-PARCELE

Domek
mały ogrodem kupię, kościół, dworzec, cene. Oferty Orędownik Poznań zd 40 929

Willkę
piętrową 4 mieszkaniowa okazyjnie sprzedam. Adres Orędownik, Poznań zd 40 968

Willa
trzymieszkaniowa dwumorgowym ogrodem, przedmieściu 11.000. — Strabel, Poznań, Słowackiego 21. zd 41 180

Dom
zabudowanie, 8 mórg, kościół, szkoła, kolej w miejscu, sprzedam. Fr. Pawłowski, Wilkowo Polskie, pow. Kościan. N 13 336

4. OSOBISTE

Ostrzega
się, że p. Aleksander Sobutka nie jest uprawniony do inkasa, ani do odbioru towaru kilimów z Spółdzielni w Kosowie Huculskim. zd 40 960

Za długi
żony mej, S. Jabłońskiej z d. Siwczak, nie odpowiadam. Wojciech Jabłoński, Rosko. N 12 588

Świadków napadu
w dniu 31. 5. 38 r. po wyjściu z licytacji na drodze publ. w Dusznikach, na p. Czesława Sadowskiego z Buku, dokonanego przez Aleksandra Krügera z Buku proszę o podanie adresów. — Czesław Sadowski, Buk, Szkolna 9. N 12 589

6. OŻENKI

Kawaler
lat 30, mistrz piekarski, z gotówka 4.000 szuka żony celem usamodzielnienia. Oferty Orędownik, Poznań zd 40 901

Panna
posiadająca duży plac budowlany pod Poznaniem pozna tą drogą pana urzędnika lub ogrodnika. Oferty Orędownik, Poznań zd 40 989

7. SPRZEDAŻE

Prasowalnię
zaprowadzoną sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 40 506

Zakład
fryzjerski śródmieście powodu wypadku korzystnie sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 40 498

Pianino
krzyżowe, dobre 600.—. Szczygielski, plac Sapieżyński 7. ng 13 149/50

Piekarnię
blisko Poznania z powodu śmierci sprzedam. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 40 827

Mamy na sprzedaż
9 maszyn na świece
różnej wielkości w dobrym stanie. Wiadomość: Edward Buciak, Przemyśl, Krasińskiego 63a d 2102

Narzędzia
kowalskie kompletne, na sprzedaż. Informacje Orędownik, Poznań zd 40 904

Reprezentacja
Motocykli
Phänomen — Wulgum — Hecker Triumph — motorem Sachsa — światło elektryczne. Rejestracja jak rower tanio sprzedaje
Wul - Gum
Poznań. Wielkie Garbary 8. Pg 4533/4-133/

Dom
duży, rzeźnictwo, kolonialka, fachowcom sprzedam. Frydrych — Kiekrz przy Poznaniu. zd 40 835

Skład
kolonialny, dobrze prosperujący, narożnik 2 ulic nadzwyczaj ruchliwych, powód śmierć spadkobiercy, tanio. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 40 946

Jednopiętrowy
2000 rocznie, parcelę Łazarz 18.000 Oferty Orędownik, Poznań zd 40 959

Piekarnię - cukiernię
miasto, najlepszy punkt, tanio sprzedam. Staniszewski, Kostrzyn, Rynek. N 13 333

2
pary francuskich kamieni młynarskich oraz do 1 pary należące kompletne przybory, druga para nadająca się jako śrutownik; na sprzedaż. Erych Zink, Czeskie Nowe, poczta Zbąszyń. zd 41 102

Sto
krzeseł żelaznych ogrodowych. — Dwadzieścia takichże stołów, porcelanę, szkło, sztućce kawiarniane, łóżka siatkami, biuro, drobiazgi sprzedam natychmiast tanio Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 41 058/9

Krowy
gwarancją mleczności rasowe na matki na oddój na zamówienie wstawiam, kupuję. — Zgłoszenia Poznań, skrytka pocztowa 72. zdg 41 046/7

Pralnię
zaprowadzoną natychmiast tanio sprzedam, wyjazd. Adres Orędownik, Poznań zd 41 092

Fiat
503 otwarty dobrym stanie tanio sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 41 116

Młynek
mały, perpleks i kocioł hermetycznie zamykany sprzedam. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 41 115

11. KUPNA

Kupię
motor o sile 5—8 K. M., nadający się na przenośny i rury gazowe, kotłowe, wiertnicze 1½", 3", 5", 8". Oferty Orędownik, Poznań zd 40 903

Opasy
na eksport stale kupuję, płacę najwyższe ceny. Zgłoszenia Poznań, skrytka pocztowa 72. zdg 41 044/5

18. DZIERŻAWY

Piekarni
dobrze prosperującej poszukuję celem dzierżawy, Nowak, Chodzież, Pierackiego 17, zd 40 915

Dzierżawy
4—6 mórg pod ogrodnictwo poszukuję. Oferty Orędownik, Poznań zd 41 091

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej ceni drobnych.

b) Inni

Czeladnik
tapicerski, lakierniczy poszukuje posady. Oferty Orędownik, Poznań zd 40 601

Pomocnik
branży kolonialno - spożywczej poszukuje posady od zaraz lub później. Wskaże Orędownik, Poznań zd 40 853

Pani
książkowa szuka jakiejkolwiek posady, złoży kaucję. — Oferty Orędownik, Poznań zd 41 104

Ogrodnik
żonaty, lat 32, jednym dzieckiem, b. dobry fachowiec w wszystkich gałęziach ogrodnictwa i pszczelarstwa, dobrymi poleceniami, szuka posady. Łaskawe zgłoszenia M. Spychała, Puszczykówko, pod Poznaniem. zd 41 106

27. WOLNE MIEJSCA

Fryzjer
dobra siła, potrzebny zaraz na stałe. Agentura Orędownika, — Szamocin. N 12 566

Bufetowa
i uczennica. Restauracja Dworcowa Jarocin. N 12 537

Tapicer
do przerobienia leżanki potrzebny. Oferty ceną Orędownik, Poznań zd 40 948

Piegi szpecą pozbędziesz się ich przez mydło i krem »**Efelis**«

R. Barcikowski S. A. Poznań

ng 9455-62

Czeladnik kołodziejski
dzielny potrzebny zaraz, stała. — Wojciechowski, Kiszkowo, pow. Gniezno. N 13 331

Służąca
do wszystkiego potrzebna od 15. VI. Oferty Orędownik, Poznań zd 41 014

Ogrodnik
kawaler, dobrze polecony w wszystkich działach ogrodnictwa handlowego, potrzebny zaraz. — Puszczykowo, Poznańska 65, zd 41 087

31. ROZRYWKA

Dobrze i tanio
kupiesz rower w znanej i największej fachowej firmie



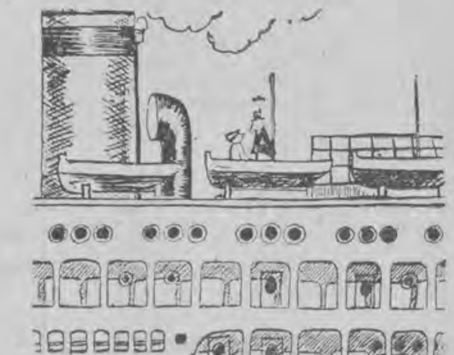
KASTOR
ŚW. MARCIN 55

Uczciwa gwarancja. ng 13 158/9

Humor zagraniczny



— Co pan tu robi?



— Założyłem się, że w szalupie przepłynę Atlantyk. (M)
(„Marc Aurelia", Rzym).

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Sobota, 4 czerwca.

6.15 audycja poranna; **11.00** aud. dla poborowych; **11.15** „Śpiewajmy piosenki" — prowadzi prof. Tadeusz Mayzner; **11.57** sygnał czasu; **12.03** audycja południowa; **15.15** Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Janek i jagodowi królewicze" — słuchowisko według Marii Konopnickiej; **15.45** wiadomości gospodarcze; **16.00** mozaika muzyczna. Wykonawcy: Trio P. R. Lidia Wysocka — śpiew., „Czwórka Radiowa"; **16.45** „Wakacje zorganizowane" — pogad. (z Katowic); **17.00** Polska Kapela Ludowa pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego. W przerwie program na jutro; **18.00** nasz program; **18.15** recital śpiewaczy Anieli Szlemińskiej; **18.45** „Znam tylko jeden Śląsk" — kwadrans poetycki w oprac. Zdzisława Hierowskiego (z Katowic); **19.00** recital wiolonczelowy Dezyderiusza Danczowskiego; **19.20** pogadanka aktualna; **19.30** „Z pieśnią i tańcem po Mazowszu" — aud. w oprac. Tadeusza Sygetyńskiego; **20.00** audycja dla Polaków za granicą (z Katowic)); **20.45** dziennik wieczorny; **20.55** pogadanka aktualna; **21.00** Spółdzielcze kursy korespondencyjne — pogadanka; **21.10** muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry; **21.50** wiadomości sportowe; **22.00** godzina niespodzianek (z Wilna); **23.00** ostatnie wiadomości.

KRAJOWE

Katowice — 5.15 audycja poranna (płyty); **6.20** muzyka z płyt (z Warszawy); **11.40** kołysanki — (płyty z Warszawy); **13.50** wiadomości bieżące; **14.00** koncert rozrywkowy z płyt (z Krakowa); — **15.10** giełda zbożowa i towarowa w Katowicach; **17.00** „Z albumu spikera"; **17.55** program na jutro; **21.00** pogadanka aktualna.

Kraków — 8.10 muzyka lekka (płyta za płytą); **11.40** kołysanki (płyty z Warszawy); **14.00** koncert rozrywkowy (płyty); **15.10** — lokalne wiadomości gospodarcze; **17.00** pogadanka aktualna. **17.10** wiosna natchnieniem muzyków (płyty); **17.50** odczytanie programu; **17.55** wiadomości bieżące; **21.00** chwilka społeczna; **21.05** lokalne wiadomości sportowe.

Łódź — 11.40 kołysanki (płyty z Warszawy); **13.45** utwory fortepianowe C. Debussego (płyty); **14.10** łódzkie wiadomości giełdowe; **14.15** muzyka obiadowa (płyty); **17.00** muzyka taneczna (płyty); **17.35** „Co to jest wychowanie społeczne"? — pogadanka. **17.50** wiadomości sportowe lokalne; **17.55** odczytanie programu; **21.00—21.10** rozmowę z radiosłuchaczami.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

16.00 Kolonia i Koenigsw. — Wesoła audycja z muzyką. **16.30 Sztokholm** — Koncert ork. wojskowej. **17.15 Rzym i Mediolan** — Muz. z płyt. **17.30 Budapeszt** — Węgierskie pieśni ludowe. **18.00 Beromuenster** — Reportaż z zawodów piłkarskich Szwajcaria—Niemcy. **Koenigsw.** Małe perpetuum mobile z udz. solistów. **18.10 Kolonia** — Utwory na kwartet smyczkowy. **18.20 Praga** — Muzyka lekka. **19.10 Berlin** — Melodie operowe. **19.00 Budapeszt** — Muz. jazzowa. **Monachium** — Wiedeńskie mel. ludowe. **20.00** — **Bruksela fr.** — Muz. belgijska. — **Frankfurt** — „Ptasznik z Tyrolu" opt. Zellera. **Londyn Reg.** — Ork. filharmoniczna z Birmigham. — **Monachium** — Wesoły wieczór z muzyką. **Wiedeń** — Aud. regionalna. **Wrocław** — Melodie taneczne. **20.15 Paris PTT** — Tr. z opery. **20.30 Strasburg** — Konc. smyfoniczny. **20.40 Kopenhaga** — Mel. operetkowe. **21.00 Mediolan** Wieczór misteriów Respighiego. **21.15 Luksemburg** — Konc. symfoniczny. **21.30 Budapeszt** — Ork. budapeszteńska. **22.00 Beromuenster** — Muz. taneczna. **22.05 Radio Paris** — Muz. symfoniczna. **22.15 Droitwich** — Konc. ork. z udziałem sol. **23.00 Bruksela fr.** — Muzyka z płyt. **Koenigsw.** — Tr. muzyki lekkiej i tanecznej z Monachium. **Kopenhaga** — Wesołe melodie. **24.00 Radio Paris** — Muz. lekka i taneczna. **Sztutgart** — Wesołe melodie z udz. ork. i solistów. **Koenigsw.** — Tr. z Wrocławia (do Wiednia i i. st. niem.) muzyki rozrywkowej.

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości lokalnych 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Ogłoszenia z poza Wielkopolski przyjmujemy do wydań bieżących do godz. 10, do wydań niedzielnych i świątecznych dnia poprzedniego do godz. 8. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą gotówką z góry. Konto w P. K. O. nr 200-149. Pocztowe konto rozrachunkowe Poznań 3, nr kartoteki 03.



POWIEŚĆ PRZEZ M. ORSZOWIECKIEGO i J. MARIAŃSKIEGO

57)

— Pan się pewnie dziwi, że byłem potulny, że manifestowałem gorliwość. Że miałem wstręt, a jednak brnąłem dalej. Pan myśli, że to przez tchórzostwo. Nie, panie. To nie jest takie proste pójść i zadenuncjować wszystko wobec polskiego rządu — a potem po bohatersku wystawić pierś na ciosy żydowskiej i masońskiej zemsty. Byłbym to z rozkoszą zrobił. Mason, czystej krwi Polak, byłby to zrobił z łatwością oraz bez skrupułów. Ale ja, potomek Czerwieckich, ja, człowiek, któremu ufano, ja dziedziczny od dwustu lat adept masonerii, czułem się związany obowiązkami lojalności, które nie tak łatwo było mi potargać.

Musiał się w mej duszy odbyć cały proces duchowej ewolucji, zanim, mając do wyboru między dwoma obowiązkami lojalności i wierności, wybrałem wreszcie ten, którego dotąd, przez całe życie, zgoła za prawdziwy obowiązek nie uważałem.

Czerwiecki zamilkł, — żandarm, szanując jego zadumę, nie przerywał milczenia.

Po dłuższej chwili — Czerwiecki nagle wzdrygnął się na całym ciele.

— No, dość tego. — Mam do pana dwie prośby.

— Słucham.

— Abym mógł przed śmiercią napisać dwa listy. Jeden do narzeczonej — a drugi do Ministra Spraw Zagranicznych. Byłbym Panu wdzięczny, gdyby mi Pan dał papier, atrament, pióro, oraz zobowiązał się listy te po egzekucji przesłać adresatom. Egzekucja odbędzie się zapewne jeszcze dziś?

— Zapewne nad ranem. Sąd polowy, przypuszczam, odbędzie się o północy.

— Będę mógł pisać zarówno teraz, jak — w razie, gdybym nie zdążył, — między rozprawą sądową, a egzekucją?

— Owszem.

Major wręczył więźniowi papier, koperty, oraz wieczne pióro — i zostawił go w chałupie, pozostawiając wartowników pode drzwiami. Sam udał się do telefonu. Na godzinę dwunastą zamówił sąd, a następnie odbył długą rozmowę aż z Poznaniem.

Przed egzekucją

O godzinie dwunastej zjawili się samochodem sędziowie, prokurator i obrońca.

Rozprawa trwała krótko. Oskarżony przyznał się do winy, że brał udział w akcji spiskowej, a nawet należał do powstańczych władz. Wyraził skruchę i żal, oraz prosił o najwyższy wymiar kary. Prokurator zaniechał wobec tego długiej mowy i ograniczył się do oświadczenia, że wobec udowodnionej winy oskarżony żąda tak samo najwyższego wymiaru kary. Major żandarmerii zeznawał jako świadek i opowiedział treść swej rozmowy z Czerwieckim. Obrońca powołał się na skruchę oskarżonego i na dobrowolne zaniechanie ucieczki z Brześcia na wschód i oddania się w ręce władz polskich — i prosił o łagodny wymiar kary.

Sąd wydał wyrok, opiewający na karę śmierci przez rozstrzelanie, jednak wobec skruchy oskarżonego i innych okoliczności, przez obronę wytoczonych, bez pozbawienia praw. Jednocześnie przewodniczący sądu oznajmił oskarżonemu, że zgodnie z obowiązującą obecnie procedurą od wyroku tego nie ma odwołania, ani nie przysługuje oskarżonemu prawo zwracania się z prośbą o łaskę.

Oskarżony przyjął wyrok z pogodnym uśmiechem. Uprzejmie ukłonił się sądowi i powrócił do chaty skończyć pisanie listów. Do majora, który go odprowadził, zwrócił się po drodze z prośbą o spowiednika.

O godzinie 3,30 w nocy skazaniec skończył pisanie listów. Zakleił oba listy i doręczył je majorowi. Natychmiast wprowadzono do chałupy spowiednika. Skazaniec wyspowiadał się i przyjął sakramenta święte.

O godzinie czwartej trzydzieści wyprowadzono go na miejsce egzekucji. Było jeszcze ciemno, — plac egzekucji oświetlono latarnią od samochodu.

Postawiono skazańca przed murem dworskiej stodoły. Prokurator raz jeszcze odczytał wyrok.

Podoficer podszedł do skazańca, by mu zawiązać oczy. Skazaniec prosił, by on sam sobie zawiązywał. Zezwolono na to.

W chwili, gdy dowódca plutonu egzekucyjnego zakomenderował: „Ładuj broń!" — skazaniec ukląkł, przeżegnał się i zaczął się modlić.

Nastąpiła chwila złowieszczej ciszy. Nagle dowódca plutonu zakomenderował: „Do nogi broń!"

Skazaniec zdziwiony podniósł głowę.

Wyjaśnił sprawę prokurator.

— Obowiązująca w czasie obecnej wojny procedura sądów polowych nie zezwala oskarżonemu prosić o łaskę. Zezwala natomiast na stawianie wniosków o ułaskawienie prokuratorowi i kompletowi sądowemu. Dwa takie wnioski zostały postawione. Prezydent Rzeczypospolitej telegraficznie udzielił łaski warunkowej, pozostawiając mi dyskrecjonalne prawo wprowadzenia lub niewprowadzenia aktu łaski w życie. Otrzymałem telefonicznie dyrektywę z Poznania, by po pierwsze otworzyć jednak bez wiedzy pana, napisane przez pana listy, po wtóre zarządzić wszystkie przygotowania do egzekucji, tak, aby pan nie miał złudzeń co do tego, że pan zginie i aby w obliczu nieuniknionej śmierci mógł pan dać po sobie poznać, czy pańska skrucha jest szczera, czy też gra pan komedię. Pańskie zachowanie przemawia na pańską korzyść, treść pańskich listów również. Wobec tego uważam za możliwe ogłosić akt łaski Prezydenta Rzeczypospolitej. Wina jest panu darowana z tym, że do końca obecnej wojny będzie pan internowany w obozie koncentracyjnym w Olkuszu.

Natychmiast wsadzono niedoszłego skazańca do samochodu i w towarzystwie szeregowca żandarmerii wysłano go na zachód.

Oba listy Czerwieckiego zawierały szczegółową spowiedź z jego czynów, podobną do tej, jaką Czerwiecki uczynił przed znajomym żandarmerii. List do narzeczonej był szczególnie tkliwy. Autor prosił ją o przebaczenie, że nie był wobec niej szczery i że mógł ją był narazić na wciągnięcie jej w środowisko, o którego rzeczywistym obliczu nie miała pojęcia. Zapewniał ją, że gdyby mógł cofnąć upłyniony czas i przywrócić to, co bezpowrotnie minęło, — umiałby się okazać jej godnym, bo jest teraz zupełnie innym człowiekiem. Niestety, może ją teraz tylko błagać, by darowała mu jego winy oraz modliła się od czasu do czasu za jego duszę. A także życzyć, by zaznała jeszcze w życiu jak najwięcej szczęścia, spokoju i ciszy.

W liście do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Czerwiecki prócz owej spowiedzi, wyjaśniającej jego postępowanie, podał szczegółowo wszystkie informacje, jakie posiadał o masonerii i o konspiracyjnych robotach wywrotowych. List kończył się stwierdzeniem, że autor umyślnie doręcza go w zaklejonej kopercie i tuż przed egzekucją — bo inaczej można by przyznać, że on denuncjuje wszystko, co wie o organizacji, której był członkiem, na to, aby się ratować, gdy tymczasem on to czyni — z pewnym uczuciem niesmaku, jaki z natury rzeczy budzi fakt denuncjacji, — w wyniku gruntownie przemyślanego przekonania, że jest to jego obowiązkiem wobec Ojczyzny, której już i tak tyle złego uczynił i której dopiero teraz, tuż przed śmiercią, poczuł się prawdziwym i oddanym synem.

Wysiedlanie Żydów

Był słoneczny, cichy, wrześniowy ranek, pachnący jabłkami i kwiatami jesieni. Na ławce nad brzegiem Piny siedziało dwóch oficerów. Rzeka pluskała im u nóg liżąc granitowy bulwar nadbrzeża. Z daleka, od strony granicy sowieckiej, nadciągał równomierny i głuchy huk armat.

Rozmawiający spoglądali przed siebie, na bezkresną, porośniętą sitowiem płaszczyznę bagien Zarzecza i rozkoszowali się po dniach walki i grozy tą słoneczną ciszą chwilowych wywczasów. Po opuszczeniu ramion, po tempie ich rozmowy, po słodkim poddawaniu się promieniom coraz cieplejszego słońca znać było, że ten odpoczynek potrzebny im jest i miły.

Mówili o wznoszącym się poza ich plecami zasiadłym na łagodnych, gęsto zabudowanych i tonących w zieleni sadów wzgórzach mieście.

— Całkiem ładny jest ten Pińsk. Tyle malowniczych, starych kościołów, — tyle cerkwi! Takie śliczne to wzgórze z klasztorem jezuitów!

(Ciąg dalszy nastąpi).



69)

— Otwierają tylko klapę tę tutaj, z naszej strony — mówił dalej Talawan — i nigdy stąd nie ruszają drabinki...

— A tak, chyba tylko wtedy, gdy idziesz do miasta po wódkę.

— Szaa!... Cicho, cicho!... — błagał przerażony Talawan.

Po cóż ma kto wiedzieć o jego bachusowych nocnych wycieczkach.

Ale strach Talawana był zbyteczny: wszyscy żołnierze spali jak zabici.

— A, więc — zaczął znów uspokojony chłopiec — powiedz mi mądry, stary Reapie, dlaczego tamta klapa jest otwarta tej nocy?

— Otwarta? — wykrzyknął nieoględnie Reap.

Kilku żołnierzy widocznie się przebudziło, gdyż rozległ się po stajni głuchy, senny pomruk, a potem jakiś głos zaspany zaklął:

— Co tam się kotłujecie jak kaczki w wodzie?

— Do pioruna! — wrzasnął dyżurny kapral. — Na krew smoka!... Cóż to kpiny ze mnie, czy co? Wyrwaliście mnie z objęć Amou-Eya (bogini snu) i pewno jest jakiś powód. Mów, Vaki, przez ogniste pioruny Buddy. Co się stało? Odpowiadaj! Vaki!...

Gniewny głos kaprala wyrwał wszystkich ze snu.

— Co to? He?... Co się stało?

— Baczność!

Zrywano się w popłochu, zapytywano, potrącano, co jeszcze powiększało gniew kaprala.

— Do tysiąca beczek kartaczy! — grzmiał. — Odpowiadać jak się pytam!

Przerażony Talawan bąkał:

— To klapa... tamta... druga... Nigdy jej nie otwierają... Więc teraz, gdy otwarta... rozumiecie...

— Nie! Do tysiąca bomb! Nic nie rozumiem! — krzyczał rozwścieczony żołnierz.

— Panie kapralu — bąkał biedny Talawan — bo to nie ta klapa... tylko tamta...

Gniew kaprala nie miał już teraz granic, przyskoczył do stajennego i schwyciwszy go za gardło wołał:

— Ooo!... Ta klapa, nie ta klapa, tamta klapa... Czy ty myślisz, łajdaku, że ci te kpiny ze starego żołnierza ujdą na sucho?...

— Litości! — jęczał z rozpaczą kolega Reapa. — Łaski, panie kapralu... Klapa zamknięta..., jest otwarta!...

Nieprzytomny już ze strachu chłopiec wikłał się coraz bardziej.

Kapral i żołnierze, obowiązani stanąć po stronie władzy i podzielić jej gniew, wyrządziliby pewnie co złego biedakowi, gdyby temu nie przeszkodził Reap.

— Panie sierżancie... — zaczął.

Nic nie uspokaja tak wojskowego jak obdarzenie go wyższą rangą, niż posiada.

— Kapral tylko — poprawił złagodzonym głosem stary żołnierz.

— Ach, sądziłem... Więc, panie kapralu, mój towarzysz jest głęboko zaniepokojony tym, iż widział otwartą klapę, znajdującą się ponad powozem pana Odorpa.

— Cóż w tym tak niepokojącego, że otwarta?

— Bo rzeczywiście jest to dziwne, gdyż drzwi te powinny być zawsze zamknięte.

Głośne przekleństwo wyrwało się z ust dowódcy oddziału.

Teraz zrozumiał wszystko.

— Aa! Aa! — mruczał w zamyśleniu— niezwykły wypadek, oczywiście, niezwykły... żołnierze nie mogą go lekceważyć.

Potem, popychając przed sobą ledwie żywego Talawana, dodał:

— Zaprowadź mię do tego otworu, który ośmielił się być niezamkniętym.

Żołnierze i stajenni udali się na drugi koniec stajni.

Koło samochodu Talawan zatrzymał się i rzekł wskazując ręką na podłogę:

— Patrzcie tam! Akuratnie nad samochodem... widzi pan, panie kapralu?...

Nagle zatrzymał się z głuchym okrzykiem:

— Zamknięta.

Reap wybuchnął śmiechem.

— Tyś spał, drogi towarzyszu. Niepotrzebnie zbudziłeś nas wszystkich.

Kapral zapewne jeszcze się gniewał, ale żołnierze śmiali się, obsypując żartami zupełnie osłupiałego chłopca.

Biedak tarł sobie oczy, szczypał się.

— Nie, tysiąc razy nie! Nie śnił! Widział dobrze! Widział własnymi oczyma.

A jednak i teraz widzi, że ruchoma deska zakrywa szczelnie otwór przed chwilą widoczny. Mógłby na to przysiąc.

— A, wyszeptał z drżeniem — to znowu figiel czarnych duchów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Chłopi czekają przez 4 doby na kolejkę

Jak wygląda traktoryzacja rolnictwa sowieckiego? — Zboże z pięciu powiatów zwozi się do młyna, który przerabia 24 tony na dobę — Niesłychany wyzysk chłopa — Młócka odbywa się w.... kwietniu!

Osławiona traktoryzacja rolnictwa sowieckiego (która okazała się zwykłym bluffem, gdyż bezużyteczne traktory tworzą cmentarzyska maszyn, lub są w stanie permanentnej naprawy, bo już po jednym albo dwóch dniach przestają funkcjonować), przesłania wstrzymanie nakładów w tych dziedzinach, które są dla normalnego funkcjonowania produkcji rolnej rzeczywiście decydujące. Urojenia, „mechanizacji", a w szczególe traktoryzacji, pochłonęły miliardy rubli a mimo to, najzwyklejsze roboty w polu odbywają się w kilkakrotnie powolniejszym tempie niż w czasach, gdy chłop rosyjski posługiwał się koniem roboczym.

Zaniedbano natomiast tak ważne inwestycje jak młyny.

Jak donosi „Prawda", w prowincji czelabińskiej (Ural) kołchoźnicy całymi tygodniami czekali w kolejce u młynów, aby zemleć zboże. Ten stan rzeczy jest typowy. Młynów brak, bo nowych nie wiele zbudowano, a stare są zrujnowane i mają maszyny tak zdemontowane, że nie mogą podołać swoim zadaniom. W prowincji moskiewskiej (powiecie kołomieńskim) kołchoźnik, aby przez godzinę zemleć swoje zboże, musi jechać 20—30 kilometrów i czekać w kolejce dwie, a niekiedy 4 doby. Brak młynów jest taki, że do niewielkiego młyna starego we wsi Siewierskoje, o produkcji 24 tony na dobę, wożą zboże z 5 powiatów prowincji moskiewskiej.

Nic dziwnego, że przed młynami tworzą się olbrzymie kolejki chłopskich wozów: chłopi, którzy nie mają gdzie przywiązać konia, ani niczym go nakarmić, po 2—3 dniach daremnego oczekiwania muszą wracać do swojej zagrody po paszę dla konia, tracą miejsce w kolejce, — wracają z powrotem i rozpoczynają czekanie na nowo. Jak pisze „Prawda": „Różne podejrzane elementy starają się wyzyskać te męczarnie chłopów i za bezcen skupują przy młynach zboże z wozów chłopskich".

W ten sposób polityka inwestycyjna rządu sowieckiego w okresie kolektywizacji prowadzi do rozwoju spekulacji, choć właściwie wszelki hurtowy czy półhurtowy handel zbożem jest zakazany. Co więcej spekulanci ci działają w porozumieniu z administracją upaństwowionych młynów. Poza tym mają środki na tworzenie tajnych składów zboża w okolicy tych młynów, gdy tymczasem nieszczęśni kołchoźnicy są narażeni na niezliczone utrapienia i na wyczekiwanie po kilka dni. — Oczywiście, wedle „Prawdy", wszystkiemu winni są „szkodnicy trockistowsko-bucharinowscy". To oni winni są, że z 11 młynów w powiecie kołomieńskim (prowincji moskiewskiej) blisko połowa nie funkcjonuje. Inne młyny również wymagają naprawy i funkcjonują z przerwami. Wszystko to się dzieje w prowincji moskiewskiej w pobliżu stolicy, która jest ośrodkiem przemysłu budowy maszyn, — gdzie naprawy powinny być szybko dokonane...

„Prawda" w końcu zmuszona była zwrócić uwagę, że ten stan rzeczy jest nie do zniesienia i, że zrujnowane młyny należy odbudować i doprowadzić do porządku. W dziewiątym roku „socjalistycznej racjonalizacji rolnictwa" nie jest to wniosek zbyt wczesny. Tym bardziej, że „Prawda" stwierdza, iż z powodu trudności przy przemiale zboża chłopi opóźniają również omłot, co wreszcie wpływa m. in. na to, że często zboża w ogóle nie zbierają z pola. Fakt, że w prowincji czelabińskiej i w wielu innych dzielnicach na Uralu omłot zboża zeszłorocznego trwał jeszcze w ciągu kwietnia rb., jest jednym z wyników fatalnej polityki inwestycyjnej w dziedzinie rolnictwa w okresie kolektywizacji. (G)



Jak już o tym donosiliśmy, odbył się w Paryżu ślub księcia Dominika Radziwiłła z Balic z wnuczką „ojca Europy", zmarłego w roku 1906 króla duńskiego Krystiana IX, a siostrą stryjeczną obecnego króla greckiego, księżniczką Eugenią. Na obrazku widzimy młodego pana w mundurze oficera wojsk polskich z małżonką w towarzystwie sióstr króla greckiego



Mody na plaży nie ustępują swym dziwactwem wymysłom mody ogólnej, przyjmującej się u naszych pań

Cudowna Matka Boska Turska

Ciekawe dzieje cudownego obrazu

W dawnym powiecie pleszewskim (dziś jarocińskim) nad Prosną na pograniczu b. Kongresówki i województwa poznańskiego leży wieś Tursko, zwana Częstochową wielkopolską. Znajduje się tu słynny cudowny obraz Matki Boskiej Turskiej, będący kopią cudownego obrazu Maria-Zell w Styrii. Co roku w okresie Zielonych Świąt przybywają do Turska tysiące pielgrzymów i pątników. Ponieważ wszczęto starania o koronację obrazu Matki Boskiej Turskiej, warto przypomnieć jego bardzo ciekawą historię.

Obraz ten kupił w r. 1761 od wędrownego sprzedawcy ubogi wyrobnik, nazwiskiem Biadała, mieszkający w Lenartowicach koło Pleszewa i nieoprawiony przylepił do ściany. Przez 3 lata, które był u Biadały, obraz zabrudził się znacznie i zniszczał pod wpływem wilgoci w mieszkaniu.

W roku 1764, dn. 9 czerwca w sobotę przed Zielonymi Świątkami, Biadałowie porządkując chałupę, wynieśli wszystkie swoje sprzęty na dwór. Między innymi wyniesiono również zwilgotniały i okryty pajęczyną obraz, aby wysechł na słońcu. Około godziny 3 po południu, kiedy w kościele lenartowickim zadzwoniono na nieszpory, obraz uniósł się nagle w powietrze i poszybował w stronę Turska, odległego od Lenartowic w linii prostej około 8 kilometrów.

Po niecałej godzinie obraz opadł w Tursku, na czterech rogach arkusza, obciążony ponadto zieloną gałązką jemioły. Dzień był całkowicie bezwietrzny, słoneczny, pogodny.

Niezwykłe to zdarzenie stało się głośne w całej Polsce. Pełno o nim wzmianek w ówczesnych listach, aktach i pamiętnikach. Wspomina o nim również w swym pamiętniku pod datą 9. VI. 1764 ówczesny Prymas Władysław Łubieński. Do niego też zwróciła się kasztelanowa kaliska Chlebowska, ówczesna właścicielka Turska, o zwołanie specjalnej komisji weryfikacyjnej, na co Prymas się zgodził.

Komisja przeprowadziła nader surowe i drobiazgowe badania 24 świadków z Turska i Lenartowic, którzy zaprzysięgli swoje zeznania i w maju 1765 roku konsystorz łowicki uznał cudowność obrazu. Na miejscu, na którym opadł obraz, wzniesiono statuę Matki Boskiej Turskiej, obok zaś zbudowano wspaniałą świątynię, na którą płynęły ofiary z najodleglejszych nawet kresów ówczesnej Rzeczypospolitej. Obraz umieszczono w głównym ołtarzu.

Odtąd co roku w Zielone Świątki odbywa się w Tursku uroczyste 40-godzinne nabożeństwo, na które przybywają liczne tysiące wiernych, szukających ufnie pociechy u stóp bogatej w łaski Matki Boskiej Turskiej.

Uroczystości odpustowe, połączone z odsłonięciem cudownego obrazu, drogą krzyżową, procesją i komunią św. pielgrzymów odbywać się będą od soboty dnia 4 czerwca do wtorku 7 bm.

także §§ propaganda

Jeden tylko człowiek
Po ziemi dziś chodzi,
Którego los świata
Zgoła nie obchodzi.
Gdy Roosevelt i Niemcy
Mają kłopot z helem,
Gdy Duce Hitlera



Zowie przyjacielem,
Gdy Londyn paktuje
Bezpośrednio z Rzymem,
Gdy w Hiszpanii całe
Miasta idą z dymem,
Gdy Chińczyk z Japończem
Załatwiają spory,
Gdy Stalin się chowa,
Twierdząc, że jest chory,
Gdy Praga urządza
Swe manewry tajne,
Gdy Berlin się ciągle

Naradza z Henleinem,
Gdy Budapeszt oczy
Ma zwrócone w „przyszłość" —
Gdy tak wiele paktów
I traktatów prysło,
Gdy Brazylia zwalnia
Swego prezydenta,
Gdy na dużą partyę
Dziś mała Ententa,



Ów człowiek beztrosko
Po ziemi dziś chodzi,
Bowiem przyszłość świata
Nic go nie obchodzi.
Albo, gdy kacyki
Biorą się dziś za łby,
Kiedy brat braciszka
Po gębie dziś prałby,
Kiedy darmo szukać
Wśród słów słowa — zgoda,

Gdy na pewne rzeczy
Ręką machnąć szkoda,
Kiedy już zabrano
Co było do wzięcia,
Kiedy kodeks karny
Pracuje zawzięcie,
Kiedy już uczciwych
Jest zaledwie kilku,
Kiedy robią kanty
Z brylantową szpilką,
Kiedy takich sprawek
Zaczętych na „kiedy" —
Można by naliczyć
Z tysiączek od biedy,
Jeden tylko człowiek
Po tej ziemi chodzi,
Którego los świata
Nic dziś nie obchodzi.
Albowiem — pomimo
Podeszłego wieku —
Gorąca się miłość
Żarzy w tym człowieku.



Albowiem on widzi
Różowszym świat szary,
Albowiem przez rude
Patrzy okulary.
Czlek ów się przerzuca
Z kwiateczka na kwiatek,

Śród wdówek, Żydówek,
Rozwódek, mężatek —
Przy czym bardzo częste
Bywają wypadki,
Że trafia tak zwane
Bardzo... „ładne kwiatki"...
Wreszcie w „wolnych" chwilach
Kasyno — ruletka —
W sumie — życie płynie
Niby operetka! —
A świat, patrząc na to
Rzecze: Spojrzyj tłumie,
Może to ostatni,
Co tak kochać umie! —
A po tym świat innej
Ciekawy nowiny:
— Gdzież to ów kraj leży,
Co ma... takie syny? —
I wszyscy już wiedzą,
Że nad Wisłą rzeką,
Gdzieś na dzikim wschodzie,
Gdzieś bardzo daleko,
Żyje sobie plemię
Z... ciekawą naturą...



I już wiedzą wszystko! —
Propaganda górą!!! —

STANSO.